Nr. 67 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 20 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odniesienia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 5,0 0.000 „
przesyłką poczt. 6,000.000 „
Za granicą . . 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Zamiejscowe . . 50%
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.966.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze"

Zrzędom — na uciszenie!

Z okazji pożyczki włoskiej

Kraków, 19 marca.

Przez powszechny chór zadowolenia z powodu uzyskania pożyczki włoskiej przebijają chwilami źle tłumione zrzędzenia. Nie tak jednak tłumione, by nie można czasem rozpoznać w nich głosów niektórych poprzedników p. Grabskiego, którym nie udała się żadna pożyczka, nietylko zagraniczna ale nawet i wewnętrzna!

„La critique est facile — mais l'art est difficile". Rzadko też o sposobność trafniejszego zastosowania tego aforyzmu!

Zapewne — Francja uzyskuje obecnie kredyty dla podtrzymania franka na warunkach korzystniejszych, ale Polska na międzynarodowym targu pieniężnym nie ma tej pozycji, co Francja, i mieć jej obecnie nie może, z przyczyn zbyt dobrze znanych. Pierwsi bankierzy świata, jak Stany Zjednoczone, Anglja, Holandja i Szwajcarja, wogóle jeszcze nie bardzo chcą z nami mówić, a Włochy — o to chyba się obrazić nie mogą — nie należą, jako targ pieniężny, do pierwszej gildy. U bankiera mniejszego zawsze kredyt jest droższy. Już to samo jednak w porównaniu z naszą poprzednią sytuacją jest olbrzymim sukcesem, że **wogóle znalazł się poważny bankier, który pierwszy udzielił nam znacznego kredytu, dając w ten sposób dowód zaufania** zarówno w nasze siły gospodarcze jak i w rozpoczętą sanację finansową i walutową.

Co więcej — pożyczka włoska jest **dowodem zaufania w naszą przyszłość polityczną, jako niepodległe państwo, oraz w naszą siłę militarną** i jest znakomitą praktyczną odpowiedzią na nieucichłe dotąd obawy i podejrzenia kapitalistów, zwłaszcza holenderskich, angielskich i amerykańskich w tych kierunku, że Polska między Niemcami a Rosją żyje na wulkanie, że jest państwem buforowem bez granic naturalnych, które prędzej czy później musi być zgniecione przez ekspanzję dwóch potężnych sąsiadów, że kit państwowy w Polsce jest za słaby, że Polska ma skłonności imperjalistyczne, które jej upadek tylko przyśpieszyć mogą itp., itp. Skuteczniejszego zaprzeczenia takim czarnowidztwom — niż to uczyniły Włochy swym czynem kredytowym — nikt stworzyć by nie potrafił, a najmniej sama Polska swoim do niedawna jeszcze jaskrawym nieporządkiem, czy choćby mowami swych ministrów.

Świat wie, że Włosi w polityce i finansach idą za głosem sentymentu tylko wtedy, gdy głos ten łączy się w jeden akord z rytmem państwowego interesu, tak pięknie nazwanym „sacro egoismo". Następnie świat wie, że Włosi są nadzwyczaj trzeźwi, przewidujący i że umieją rachować. Wszakże od Włochów, od Medyceuszów, Strozzich itp. świat nauczył się bankierstwa, a co do zdolności przewidywania niebezpieczeństw jeszcze Montesquieu podkreślił ją jako wybitną cechę włoskiej mentalności, wyciągając coprawda z tego niesłusznie ujemne wnioski o męstwie bojowem Włochów.

Otóż za taką przysługę **polityczną** warto było nam zapłacić nawet więcej, niż tę w danych warunkach ogólnego targu pieniężnego oraz obu kontrahentów niezbyt wygórowaną cenę, którą zaakceptowaliśmy.

Zapewne — Włochy z okazji tej pożyczki zapewniły sobie korzyści gospodarcze w postaci korzystnych warunków dostawy tytoniu dla naszego monopolu. Atoli uzyskanie kredytów czysto finansowych, t. j. bez zapewnienia specjalnych korzyści gospodarczych, jest teraz na światowym targu europejskim niesłychanie trudne, a domy bankowe niemieckie za takie kredyty płacą obecnie w Szwajcarji i Holandji do 18 proc. rocznie, podczas gdy pożyczka włoska kosztuje nas 10 i pół procent. Stany Zjednoczone, największy rezerwoar kredytów finansowych, wstrzymują się od ekspanzji na Europę, zarówno ze względu na doskonałe lokaty u siebie w domu, jak i wobec wyczekiwania dalszego rozwoju stosunków politycznych, a przedewszystkiem wyniku wyborów zarówno w samych Stanach jak i w całym szeregu państw europejskich. **Tak długo myśmy czekać nie mogli!**

Dzięki pożyczce włoskiej **będzie mógł podnieść się zapas wartości złotych w P. K. K. P.**, a tem samem w Banku Polskim, co znów pozwoli na zwiększenie proporcjonalne druku banknotów, tem samem na **podniesienie ogólnej wartości niedomagającego ciągle jeszcze obiegu, na zwiększenie kredytów gospodarczych**, na ożywienie produkcji i na skuteczniejszą, niż dotąd walkę z przesileniem.

Wkońcu **pożyczka włoska** jest tym elementem, która **zapewnia bezwzględnie związanie końców w budżecie państwowym na cały rok 1924**, i stwarza w ten sposób fizyczną możność spokojnego obmyślenia i wprowadzenia w życie środków, dających trwałą równowagę budżetom na lata przyszłe. Albowiem stałe dochody państwa (po wyłączeniu podatku majątkowego i daniny lasowej), według wyników z lutego i marca, przy uwzględnieniu dodatkowego budżetu dochodów i wydatków, który świeżo wpłynął do Sejmu, na przeciętnych 110 miljonów miesięcznych wydatków pokrywają około 80. Pozostaje zatem deficyt, wynoszący około 300 miljonów złotych do końca roku. — **Otóż dopiero od zawarcia pożyczki włoskiej wiemy napewne, że deficyt ten będzie pokryty.** Na tych 300 miljonów złoży się ponad 60 miljonów wpływu z pożyczki włoskiej, około 140 miljonów nowej raty na podatek majątkowy, która będzie ściągnięta po zbiorach, wreszcie około 100 miljonów złotych, które państwo otrzyma od Banku emisyjnego w banknotach złotowych w zamian za złoto i inne wartości złote, oddane mu do dyspozycji poza subskrypcją na akcje.

Jeżeli się zsumuje te wszystkie korzyści moralne i materjalne, które nam daje zaciągnięcie pożyczki włoskiej **w obecnej właśnie dobie**, to musi się stwierdzić objektywnie, że zapłaciliśmy za nie stosunkowo tanio. Wszelkie odmienne głosy — to albo tak bardzo u nas rozpowszechniona, u wielu Polaków wręcz wrodzona **skłonność szukania dziur na całem**, która zazwyczaj łączy się z niedokładnem orjentowaniem się w szczegółach i niezupełnem przemysleniem sprawy, albo też **zaślepienie zawodowej zazdrości.**

Wkońcu nie można przemilczeć **nałogowej zawiści** tych, którzy zawsze się gniewają, gdy ktoś coś zarobi zwłaszcza na operacji czysto finansowej. Niestety takie zarobki są ściśle związane z obecnym ustrojem kapitalistycznym, w którym żyjemy. Żaden bank na świecie nie przeprowadziłby takiej operacji na rzecz państwa obcego bez zapewnienia znacznych korzyści sobie lub patronizowanym przez siebie firmom. Dlaczegóż jednak inne banki podobnego, dla siebie korzystnego interesu z Polską nie zrobiły? Oto na czele innych banków nie stoją Polacy, panowie Toeplitzowie, którzy mieliby zaufanie do Polski i mieliby nawet (powiedzmy) odwagę wpajania tego zaufania w swoje koła finansowe oraz w swój rząd. Kto zna stosunki zagraniczne w danej dziedzinie, wie dobrze, że w odniesieniu do Polski nie jest to łatwa sprawa — nawet przy zasadniczej przychylności, jaką w tym wypadku okazał rząd włoski. Niestety, rzadko Polacy na obcych posterunkach mają odwagę działania na rzecz swego kraju. Tem bardziej należy się panom Toeplitzom cześć tego uznania, które objektywnie myśląca większość społeczeństwa polskiego w związku ze sprawą pożyczki żywi dla rządu i narodu włoskiego.

Roger Battaglia.

Jednomyślny głos Sejmu w sprawie Gdańska i Kłajpedy

Wniosek nagły wszystkich klubów

O stanowczy i wolny dostęp do morza

Warszawa, 19 marca. Nieustanne trudności i szykany w sprawie Kłajpedy i Gdańska wywołały w Sejmie jednomyślny odruch, który w społeczeństwie znajdzie żywe uznanie. Mianowicie na wczorajszem posiedzeniu Sejmu **przedstawiciele wszystkich klubów zgłosili wniosek nagły, poruszający konieczność zabezpieczenia Polsce wolnego przystępu do morza, a to przez odpowiednie załatwienie spraw Gdańska i Kłajpedy.**

Podjęcie państwowych robót budowlanych

Warszawa, 19 marca (AW). Grabski oświadczył wczoraj przedstawicielom miast, że **sanacja skarbu postąpiła tak daleko, że od 1 kwietnia można będzie podjąć roboty około budowy budynków państwowych,** wstrzymanych wskutek koniecznych oszczędności.

Walka o język polski w kolejnictwie gdańskiem

Gdańsk, 19 marca (AW). Język polski doczekał się nareszcie pewnego **uwzględnienia w kolejnictwie gdańskiem.** Według przepisów dyrekcji mianowani mają być urzędnikami jedynie **osoby,** które nie przekroczyły jeszcze 30 roku życia, a co **najważniejsze władają poprawnie językiem polskim.** Przeciwko temu rozporządzeniu zwróciły się **niemieckie związki** kolejowe w Gdańsku, lecz dyrekcja kolejowa oświadczyła, że **nie cofnie swego rozporządzenia,** ponieważ z 1.300 zatrudnionych obecnie w Gdańsku urzędników kolejowych **zaledwie 60 włada językiem polskim.** Centrowcy gdańscy usiłują sprawę wytoczyć przed forum Sejmu gdańskiego.

—oo—

O pociągnięcie p. Kucharskiego przed Trybunał Stanu

Warszawa, 18 marca.

Wczoraj obradowała podkomisja, wyznaczona przez komisję budżetową dla sprawy żyrardowskiego skandalu.

Referent pos. **Romocki** (Ch. D.) postawił wniosek, aby zaproponować komisji budżetowej **przejście do porządku** nad wnioskiem p. Moraczewskiego o pociągnięcie p. Kucharskiego do odpowiedzialności. Wniosek swój motywował p. Romocki tem, że 1) pociągnięcie ministra do odpowiedzialności może się odbywać jedynie w trybie przewidzianym przez ustawę o Trybunale Stanu, 2) umowa, zawarta przez rząd z zakładami żyrardowskiemi nie była — zdaniem p. Romockiego — niekorzystna, a straty skarbu spowodowane są dewaluacją.

Za wnioskiem p. Romockiego oświadczył się **jedynie p. Chełmoński** (ZLN). **Wniosek naturalnie upadł.**

Następnie zabrał głos pos. **Moraczewski,** który oświadczył, że cofa wniosek posła Pączka (PPS), którego konkluzją było, iż p. Kucharski, jako były minister, spowodował straty, które powinien skarbowi zwrócić. Poseł Moraczewski cofnięcie wniosku umotywował tem, że wedle ustawy z dnia 27 kwietnia 1923 o Trybunale Stanu, komisja sejmowa nie jest powołana do przedstawienia Sejmowi wniosków **o postawienie ministra w stan oskarżenia. Wniosek taki musi wyjść z łona Izby i mieć podpisy 100 posłów. Wniosek taki zostanie też jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego złożony i wtedy marszałek postawi go w przeciągu dni 8 od jego zgłoszenia na porządku obrad Izby.**

Z uwagi na te postanowienia ustawowe, badanie podkomisji musi się ograniczyć do stwierdzenia, że przez eskont weksli zakładów żyrardowskich w P. K. O. roku ubiegłego sprawa została zlikwidowana i **wobec tego kwoty 2,518.000 zlp. nie należy wstawiać do budżetu na rok 1924.**

Wniosek w tem brzmieniu został przez **podkomisję uchwalony** i zostanie przedstawiony pełnej komisji budżetowej.

* *

Zaraz po skończeniu obrad podkomisji posłowie Pączek i Moraczewski zgłosili do laski **marszałkowskiej** wniosek **w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Władysława Kucharskiego** za wyrządzenie interesom państwa oczywistej i znacznej szkody przy likwidacji zarządu państwowego nad zakładami żyrardowskiemi.

Wniosek ten jest **obszernie umotywowany** i kończy się następującem stwierdzeniem:

1) P. minister przemysłu i handlu Wł. Kucharski umową z dnia 13 sierpnia 1923 r. zawartą z Tow. Akcyjnem Zakładów Żyrardowskich dopuszczającą do spłaty 448.484 franków szwajcarskich, zamiast włożonej przez skarb państwa w zakłady te sumy 2,586.168 franków szwajcarskich, **wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwocie 2,137.684 franków szwajcarskich;**

2) Powołując się na powyższą umowę, minister przemysłu i handlu listem z dnia 31 sierpnia polecił P. K. O. udzielenie pożyczki Tow. zakładów żyrardowskich w kwocie 448.484 franków szwajcarkich, na warunkach umożliwiających temu Towarzystwu spłatę pożyczki kwotą 18.810 franków szwajcarskich, czem **wyrządził państwu szkodę w kwocie 429.674 franków szwajcarskich.**

Wobec powyższego **wysoki Sejm uchwali oskarżyć przed Trybunałem Stanu byłego ministra przemysłu i handlu p. Wł. Kucharskiego,** posła na Sejm za to, iż przez swoje działanie w [illegible] i zakresie swego urzędowania z własnej winy wyrządził skarbowi państwa szkodę w kwotach: **2,137.684 i 429.674 franków szw.**

Zarzuty przeciw min. Michalskiemu nieprawdziwe

Warszawa, 19 marca (PAT). Sejmowa komisja budżetowa **ukończyła trzecie czytanie budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych.** — Wprowadzono bardzo nieznaczne poprawki w zakresie budżetu i w niektóyrch tytułach. Następnie przystąpiono do **trzeciego czytania budżetu ministerstwa handlu i przemysłu.** Przyjęto z pewnemi zmianami szereg pozycyj do art. 14. Przy artykule tym pos. **Bartel** złożył sprawozdanie o sprawie Skarbofermu i stwierdził, że umowa, traktująca o udziale państwa w tem przedsiębiorstwie **jest korzystna i że zarzuty przeciw pos. Michalskiemu z powodu objęcia przez Bank Krajowy zarządu państwowego udziału w Skarbofermie są nieuzasadnione.**

Akcja Z. L. N. przeciw kasie chorych

Warszawa, 19 marca (AW). Związek Ludowo-Narodowy wniósł wczoraj do Sejmu wniosek nagły w **sprawie reformy ustawy o kasach** chorych. Działalność kas od pewnego czasu **jest systematycznie krytykowaną przez prasę** prawicową, w szczególności przez „Kurjer Warszawski", który codziennie zamieszcza po kilka artykulików, zawierających krytykę kasy chorych w Warszawie.

Projekt ustawy o monopolu spirytusowym

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Projekt ustawy o państwowym monoplu spirytusowym ma być wniesiony do Sejmu w najbliższych tygodniach. — Przedmiotem monopolu ma być **zakup i czyszczenie produkowanego w kraju spirytusu, wyrób białych wódek, sprzedaż spirytusu i wódek niesłodzonych, oraz przewóz i wywóz produktów spirytusowych zagranicę.** Na czele monopolu, działającego jako odrębna instytucja handlowa, stanie Państwowa Rada spirytusowa z fachowców i delegatów Sejmu i Senatu. Monopol najpierw będzie wprowadzony w Kongresówce, potem w Małopolsce, a wkońcu na Pomorzu i w Poznanskiem. We **własnym zarządzie monopol będzie prowadził tylko handel hurtowny,** a sprzedaż detajliczna pozostanie w rękach osób prywatnych. Dla produkcji będzie wyznaczany corocznie kontyngent. Wódki słodzone będą obłożone akcyzą w formie banderoli.

Z czasopism naukowych

„Pamiętnik literacki"

(Rocznik XX. Czasopismo kwartalne, poświęcone historji i krytyce literatury polskiej, wydawane przez Towarzystwo literackie im. Ad. Mickiewicza pod redakcją prof. dra Wilh. Bruchnalskiego. Wydano z zasiłków ministerstwa W. R. i O. P., Lwów 1923. Str. 356).

Jesteśmy świadkami, jak po wojnie europejskiej, która, rzecz to znana, wiele warsztatów pracy naukowej zniszczyła, oderwała od zajmowanych placówek mnóstwo pracowników, pociągając ich w wir walki orężnej — nauka historji literatury, podobnie jak i wszystkie nauki innych dziedzin myśli polskiej, w dobie wznoszenia i fundowania gmachu państwowości własnej, powoli dźwiga się, odbudowuje, przystosowuje do nowych, zmienionych warunków w odrodzonej ojczyźnie.

Mimo, że dzisiejsza, przejściowa faza życia państwowego nie sprzyja rozwojowi nauki, mimo, że ów cały, ogromny wysiłek rządu i społeczeństwa w kierunku „ratowania skarbu" państwa, nie pozwala mu subwencjonować i popierać jej w stopniu, choćby minimalnym, mogącym zadowolić jej potrzeby — nauka historji literatury wchodzi przecież na tory pokojowego, normalnego rozwoju. Raz po raz ukazują się nowe książki (że wymienię tylko literatury: Chlebowskiego, Szyjkowskiego, Kridla, Lama, Feldmana, zapowiedziane Brücknera), nowe studja, rozprawy, monografje (Chrzanowski, Kołaczkowski, Kleiner, Kridl, Pigoń, Wasilewski i i.), nowe poważne, na szeroką skalę zakrojone wydawnictwa („Bibljoteka Narodowa", „Wielka Bibljoteka", „Pisarze polscy i obcy"); przybywają nowi, w świetny aparat naukowy zaopatrzeni pracownicy (Szweykowski, Chorowiczowa, Mitana, Życzyński, Dadlez i i.). Rzecz to pocieszająca, każąca pogodnie spoglądać na bliską już, zda się, spokojną, normalną przyszłość.

Z prawdziwą też satysfakcją bierzemy do ręki wydany po dwuletniej pauzie nowy rocznik **„Pamiętnika Literackiego"**, tego, tak, zasłużonego dla polskiej kultury, jedynego czasopisma, poświęconego wyłącznie historji i krytyce literatury polskiej.

Spory tom, o 356 stronach bitego druku, przynosi dorobek wcale poważny: 7 obszernych, pierwszorzędnych „rozpraw", 17 „materjałów i notatek", 1 „przegląd", 19 wyczerpujących recenzyj, pióra 19 pracowników naukowych przeważnie ze Lwowa (8), Warszawy (6), Lublina (2), Krakowa (1), Cieszyna (1). Dobrze więc z powierzonego mu przez wydawcę: Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, zadania wywiązał się nowy (od r. 1922) redaktor „Pamiętnika", znakomity uczony lwowski, Dr Wilh. Bruchnalski i dodany mu do pomocy „Komitet redakcyjny", w skład którego weszli pierwszorzędni badacze historji literatury (dość wymienić prof. Chrzanowskiego i Kleinera, nadto prof.: Dr Kucharski, Grabowski, Wojciechowski), którzy, ocaliwszy „Pamiętnik" od grożącego mu do niedawna (czego dowodem ostatnie dwa roczniki), starczego uwiądu, zbiorowym wysiłkiem dali mu zadatek pomyślnego rozwoju pisma, które, oby jak najprędzej, pod ich wytrawnem kierownictwem, stanęło na przedwojennym poziomie.

Nie mogę, z powodu braku miejsca, wdawać się w obszerniejsze omawianie bogatej treści „Pamiętnika Literackiego". Ograniczę się z konieczności do rzeczy najważniejszych. — Na czele tomu, w dziale rozpraw znajdujemy niezwykle ciekawe studjum prof. E. Kucharskiego p. t. „O metodę estetycznego rozbioru dzieł literackich". Jest to pierwsza w Polsce, jedna z pierwszych w nauce zachodnio-europejskiej, próba zastosowania do badań literackich analizy literacko-estetycznej, metody rodaka naszego, prof. Józefa Strzygowskiego, profesora historji sztuki w uniwersytecie wiedeńskim, stosowanej do rozbioru estetycznego dzieł sztuk plastycznych, „oglądowych". Rozprawa prof. Kucharskiego wywoła niezawodnie ożywioną dyskusję, co nie będzie z pewnością bez korzyści dla naszej ubogiej metodologji literackiej. Nawiasem wspomnę, że ciekawą ilustracją tej metody jest obszerne, cenne ze wszech miar studjum prof. Kucharskiego we wstępie do „Wyboru poezyj" Ad. Asnyka w „Bibljotece Narodowej" (Nr. 67).

Prof. R. Garszyniec daje studjum o „Powstaniu epopei", prof. Kleiner zamieszcza fragment z większej całości, z zamierzonej może (dałby Bóg!) monografji o I. Krasickim p. t. „Wiersz w „Bajkach i Przypowieściach" Krasickiego". Z powodu niedawnej rocznicy Mickiewiczowskiej nieśmiertelnym twórcą „Ballad i Romansów" zajmuje się Dr Anna Chorowiczowa w obszernej rozprawie p. t. „Ze studjów nad artyzmem „Ballad i Romansów" Mickiewicza" i Dr H. Życzyński w zajmującem studjum p. t. „Mickiewicz i Szekspir". Dr Z. Gąsiorowska-Szmydłowa omawia „Norwida przekład ody Horacego „Ad Pompeium", prof. W. Bruchnalski daje gruntowną, jak wszystko, co wyjdzie z pod jego pióra, rozprawę p. t. „Próba kanonu wydawniczego w zastosowaniu do zbiorowej edycji „Dzieł wszystkich" Mickiewicza, które, jak wiemy, mają się ukazać pod redakcją autora rozprawy, Dr St. Pigonia i A. Górskiego, nakładem Sejmu. Rozprawa nie pozbawiona znaczenia ogólniejszego.

W „Materjałach i Notatkach" prof. R. Garszyniec zajmuje się Andrz. Krzyckim („Średniowieczne składniki w poezji A. Krzyckiego" i „Criciana"), b. redaktor niefortunnie pomyślanej „Minerwy" (wyszły 2 numery) daje „Kilka słów o kompozycji „Satyra" Kochanowskiego", prof. Kleiner drukuje drobne notatki p. t. „K. Brodziński jako naśladowca Matthissona" i „Z nieznanych utworów Lenartowicza", Z. Ciechanowska ciekawie omawia „Źródła artykułu K. Brodzińskiego „O pieśniach ludu niemieckiego i angielskiego" (1819) i zawarte w nim przekłady poezyj Herdera i Goethego", „K. Brodzińskiego przekład ballady morlackiej Goethego" i „Nieznaną recenzję przekładu „Fausta" Klingemanna (1819), prof. Br. Gubrynowicz pomieszcza notatki p. t. „Z nieznanej korespondencji K. Brodzińskiego" i „Z nieznanej spuscizny Mieczysława Romanowskiego", Dr Życzyński omawia „Niektóre źródła uwag Mickiewicza nad „Jagiellonidą" i stosunek Wyspiańskiego do Ibsena; Dr Stan. Łempicki mówi o „Najdawniejszym, nieznanym przekładzie „Dziadów" wileńskich na język niemiecki", Leon Płoszewski podaje kilka „Przyczynków Mickiewiczowskich", Zdz. Żygulski zajmuje się „Analizą retoryczną mowy Sieniawskiego w „Janie Bieleckim" Słowackiego", Dr Jul. Krzyżanowski omawia „Życia kwiaty" w „Przedświcie", prof. Ujejski Józef zapoznaje nas z „Raportami szpiegów o szesnastoletnim Z. Krasińskim".

W następnym dziale „Pamiętnika", w t. zw. „Przeglądach" prof. E. Kucharski omawia pokrótce zagraniczną, przeważnie niemiecką, literaturę naukową o „Komiźmie" (Lipps Th., W. Süss, M. I. Wolff, P. Hofmann).

Około stu stron zajmują „recenzje i sprawozdania", imponujące nieraz rzetelnością sądu i niezwykłą, rzadką dziś w sprawozdawczych rubrykach polskich czasopism, gruntownością. — Zrecenzowano tu najnowsze wydawnictwa historyczno-literackie, a więc m. i. prace Z. Łempickiego, Ptaśnika, Pollaka, Wojciechowskiego K., Ujejskiego, Chorowiczowej, Szweykowskiego, L. Skoczylasa itp.

Na końcu tomu prof. Jul. Kleiner poświęca kilka słów pamięci ś. p. prof. J. Bołoz-Antoniewicza, prof. Wiktor Hahn ś. p. Józefowi Tre-

Z Sejmu

Warszawa, 18 marca.

(O podatek przemysłowy. — Ustawa o czynszownikach uchwalona w trzeciem czytaniu. — Ochrona drobnych dzierżawców. — O wywóz produktów rolnych).

Dopiero pod koniec „ożywiło się“ dzisiejsze posiedzenie Sejmu przy wnioskach nagłych o wstrzymanie wywozu zboża. Zresztą posiedzenie miało przebieg spokojny.

Na wstępie zawiadomił Izbę marszałek, że wnioski poselskie, proponujące nowe wydatki budżetowe, będą przez komisje, do których będą odsyłane, odrzucane, o ile wnioskodawcy nie wskażą źródła ich pokrycia.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o zmianę art. 119 ustawy o państw. **podatku przemysłowym i o zmianę art. 8 ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Przy pierwszej z tych ustaw pos. **Frostig** (Koło żyd.) podniósł, że wpływy z podatku przemysłowego dały 2.138 proc. więcej, niż preliminowano. Podatek ten przyniósł o 4 i pół razy więcej, niż podatek gruntowy. Mowca wytykał samowolę władz podatkowych.

Ustawę **o uwłaszczeniu b. czynszowników** i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich **uchwalono w trzeciem czytaniu** z paru poprawkami i rezolucjami.

Ukończono z kolei rozprawy szczegółowe nad ustawą **o odbudowie budynków, zniszczonych przez wojnę.** Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Izba przyjęła potem nagłość wniosku pos. Sciba (Wyzwolenie) i wniosków P. S. L. Piasta w tejsamej sprawie o przedłużenie umowy obowiązującej ustawy **o ochronie drobnych dzierżawców rolnych.** Wnioski odesłano do komisji.

Przystąpiono do motywowania **nagłości 3 wniosków klubów P. S. L. (Piast), Z. L. N. i Chrz. Nar. Str. w sprawie zniesienia ograniczeń wywozowych zagranicę produktów rolnych i w sprawie nałożenia cła na sprowadzanie tychże z zagranicy, jak to się nakłada na produkty przemysłowe.** Dyskusja nad nagłością tych wniosków toczyła się łącznie, przyczem dla uzasadnienia nagłości wniosku klubu PSL. Piast zabrał głos pos. **Kowalczuk** (Piast), podkreślając, że wniosek ten dąży do zrównania rolnictwa z przemysłem co do prawa wywozu. Mowca twierdzi również, że dotychczasowa polityka, zabraniająca wywozu albo nakładająca wielkie cła na wywóz zboża, **doprowadziła wieś i drobne gospodarstwa do zubożenia,** z powodu którego rolnicy nie mogą nabywać tych artykułów przemysłowych, których ceny w porównaniu z cenami zboża wzrosły parokrotnie.

Przeciw nagłości zabrał głos pos. **Zaremba** (PPS.), który wskazał, że nie leży w interesie drobnych rolników podwyżka cen zboża, gdyż rolnicy ci nawet na własne potrzeby muszą zboże kupować; również podkreślił, że niewielka nadwyżka zboża, jaką posiadamy, powinna pozostać w kraju z powodu ewentualnej klęski nieurodzaju.

Dla umotywowania nagłości drugiego wniosku klubu Z. L. N., zabrał głos pos. **Gościcki** (Z. L. N.), zaprzeczając, jakoby w Polsce ceny na artykuły rolnicze były wysokie i wskazując na łączność, zachodzącą między rozwojem przemysłu i rozwojem rolnictwa naszego.

Przeciw tej nagłości zabrał głos pos. **Michalak** (N. P. R.), uważając, że ustalenie tych wniosków **spowoduje drożyznę.** Jest to szczególnie niebezpieczne w związku z grożącem nam bezrobociem i stać się może również groźne dla sanacji skarbu.

Wreszcie za nagłocią trzeciego wniosku klubu Chrześcijańsko-Narod. przemawiał poseł **Ossowski** (Ch. N.), przytaczając, że Polska ma na wywóz 60.000 wagonów zboża chlebowego, zaś 98.000 wagonów jęczmienia i owsa. Mowca silnie podkreślił konieczność przywrócenia aktywności bilansu handlowego oraz przytacza dane, ilustrujące, że drożyzna u nas artykułów pierwszej potrzeby i artykułów, już przetworzonych, w stosunku do cen zagranicznych w związku z niskiemi cenami na produkty rolne wskazuje na niewspółmierne koszta przetwarzania i pośrednictwa.

W głosowaniu imiennem **nagłość wszystkich tych wniosków uchwalono 148 głosami przeciw 73.**

Następne posiedzenie jutro o godz. 15.

Swięto ułańskie w Rakowicach

Uroczystość wręczenia insygniów zasługi.

(s) Dziś 8 p. ułanów, stacjonowany w Rakowicach obchodzi święto szefa pułku ks. Józefa Poniatowskiego.

Uroczystość ułańska rozpoczęła się mszą polową, po której nastąpiła defilada przed generalicją i reprezentantami władz.

Po defiladzie nastąpiła uroczystość dekoracji, której dokonał wojewoda Kowalikowski w imieniu prezydenta Rzpltej, w obecności insp. armji gen. Szeptyckiego i komendanta O. K. gen. Kulińskiego. Uroczystość poprzedziło przemówienie wojewody Kowalikowskiego: „Jestem głęboko wzruszony, że mnie przypadł w udziale zaszczyt wręczenia odznaczeń polskich krzyża zasługi pp. oficerom i pp. żołnierzom przesławnego pułku ułanów im. ks. Józefa.

„Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska nagradza sowicie zasługi dla niej położone i to nie tylko przez żywych, ale i przez zmarłych, którzy życie położyli w imię obowiązku. Pozwolicie panowie, że zacznę od zmarłych. Chciałoby się zawołać w myśl kaznodziei na pogrzebie p. pułk. Wołodyjowskiego: „Stańcie Ichmości panowie do szeregu, miła Ojczyzna woła was do apelu i przesyła wam insygnia zasługi. Dusze zmarłych patrzą z radością na hołd im złożony, a książę Józef przy swych zuchach“.

Następuje do rąk członków rodziny wręczenie odznaczeń dla poległych ofiarną śmiercią w wypełnieniu obowiązków służbowych oraz dyplomów krzyża zasługi dla żyjących.

Krzyż zasługi złoty otrzymał: rtm. Bochenek; srebrny: rtm. Łukasiewicz, ppor. Zagórowski; bronzowy: ułan Teodor Antonczyk, kapral Józef Doman, ułan Stefan Dubaniowski, ułan Mikołaj Chodaczek, ułan Michał Korzeniowski, ułan Aleksy Kuźnicz, szofer Teodor Łaptuch, ułan Teodor Lasowski, ułan Sergiej Piroch, ułan Jan Senedjak, ułan Józef Wierciński.

Złoty krzyż zasługi z żyjących otrzymał: pplk. Władysław Bzowski; srebrny: rtm. Ludwik Słotwiński, porucznicy Osieciński, Niesiołowski, Sękowski, Trünkwald, Włodzimirski, ppor. Ungeheuer, ppor. san. Santarmi.

Bronzowy krzyż zasługi: kapral Andrusiak, ułani: Arkadjew, Biłas, Bobek, Bodnar, Borowik, Daniłowicz, Dąbski, Diatczuk, Furgała, kapral Gabryś, plut. Gaszyński, plut. Góral, ułani: Grochota, Halant, Hodakowski, Hontar, Hrymniak, st. ułan Jarema, ułani Kaczmarek, Kasprzyk, Kolasiński, Korkuś, sierżant Kotfis, bombardjer Kozik, ułani Hruby, Kuchara, plut. Kulczyk, ułani: Leżański, Łoza, Mackow, kapr. Maksityński, Marchewka, Markowicz, Melniczuk, Mikołyn, Mizera, Moskwiak, Mościszko, Nowak, Olearski, Oczkowic, Olesiński, Omeczuk, Opanasiuk, Pałamar, Pankiewicz, Paprot, Pecak, Pieprzyca, Pierog, Podolec, Papiel, Słaby, Socha, Sułkowski, st. ułan Synyszyn, ułani: Szabała, Tarasiuk, Trociński, Wam, Wojtaszek, Woźniak, Zaryeny, kapral J. Zygmunt, ułan Żarnecki.

W uroczystości wzięli udział: wojewoda Kowalikowski, gen. dziekan ks. Niezgoda, nacz. wydziału województwa Niesiołowski, starosta krakowski dr Bal, starosta Stankowski, marszałek Skrzyński; z generalicji: insp. armji gen. Szeptycki, dowódca O. K. gen. Kuliński, dowódca K. O. W. gen. Górecki, gen. Dziewanowski oraz przedstawiciele wszystkich rodzajów broni, stacjonowanych w Krakowie. Nadto obecne były rodziny poległych oficerów-ułanów oraz przedstawiciele tut. arystokracji.

KRONIKA

Kraków, 19 marca.

(s) **ŚWIĘTY JOZEK — CZASEM TRAWY, A CZASEM ŚNIEGU PRZYWIEZIE WOZEK...** W dniu dzisiejszym obchodzi kościół katolicki uroczystość św. Józefa, Oblubieńca. U nas w Polsce stosunkowo bardzo późno budzi się cześć świętego. Dopiero bowiem pod koniec XVIII wieku napotyka się w Polsce imię chrzestne „Józef“. Niema także długo w Polsce kościołów pod tem wezwaniem. Atoli w wieku XIX cześć ta urastać poczęła.

Dzień św. Józefa Oblubieńca obchodzony był zawsze uroczyście, w którym to nawet dniu mniej surowi pozwalali sobie na tany i skoki. Do dnia tego przywiązanych jest szereg wróżb i przypowieści i tak:

Oblubieniec pogodny,
będzie roczek urodny,

albo:

Jak na święty Józef bocian przyleci,
To resztę śniegu z pól zmiecie,

wreszcie:

Święty Józek — czasem trawy
a czasem śniegu przywiezie wózek,

jak np. w tym roku, gdzie budząc się dziś rano zastaliśmy ubielone śniegiem chodniki i dachy; zresztą „Oblubieniec“ jest pogodny, więc jeżeli mamy wierzyć przysłowiom, dzień dzisiejszy wróży plony i urodzaje.

(s) **PRZENIESIENIE KOMENDANTA K. O. W. W KRAKOWIE W STAN SPOCZYNKU.** Generał Górecki, tymczasowy komendant obozu warownego w Krakowie, opuszcza swoje dotychczasowe stanowisko, przeniesiony w stan spoczynku z powodu przekroczenia lat. Nominacja na nowego komendanta jeszcze nie nadeszła.

B. POSEŁ, REDAKTOR „PIASTA“, p. Józef Rączkowski, zachorował ciężko na ostre zapalenie płuc. Chory znajduje się w rekonwalescencji.

(s) **ZMIANY NA STANOWISKU DORADCY PRAWNEGO W D. O. K. KRAKOW.** Jak słychać, dotychczasowy doradca prawny przy D. O. K. Kraków płk. dr Wusatowski, został przeniesiony w charakterze sędziego wojskowego do Lublina.

(s) **PRZYJAZD AUSTRJACKIEGO DYGNITARZA DO KRAKOWA.** Jak się dowiadujemy, minister pełnomocny i poseł austrjacki w Warszawie p. Post w drodze z Wiednia, gdzie towarzyszył min. Kiedroniowi na Targach wiedeńskich, ma w drodze powrotnej zatrzymać się w Krakowie, gdzie zabawi przez dwa dni. Przyjazd nastąpi prawdopodobnie jutro.

(s) **OTWARCIE STAROSTWA W MAKOWIE.** W dniu jutrzejszym nastąpi uroczyste otwarcie starostwa w Makowie. Na uroczystość wyjeżdżają z Krakowa: wojewoda Kowalikowski, prezes Izby skarbowej Greger, kurator Owiński, naczelnik wydziału województwa Niesiołowski i starosta Stankowski.

(s) **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKOJ DUSZY Ś. P. WŁODZIMIERZA DOBIJI,** kapitana W. P., jako w trzecią rocznicę śmierci odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Florjana na Kleparzu.

NA ZEBRANIU PRZEMYSŁOWCÓW, zwołanem przez Związek przemysłowców na czwartek 20 b. m. na godz. 6 wieczorem do sali Izby handlowej i przemysłowej, referować będzie o kredytach przemysłowych i subskrypcji na Bank Polski delegat Rady Związku na Warszawę, dr Roger Battaglia.

ZAPRZECZENIE WIADOMOŚCI O REDUKCJI URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Wiadomość o tem, jakoby w najbliższym czasie miała nastąpić bardzo znaczna redukcja urzędników, na razie jest nieaktualną. Wiadomość o redukcji dochodzącej do 70 tysięcy, jest zupełnie bezpodstawna.

PODWYŻKA CEN BIAŁEGO PIECZYWA. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny pieczywa: Chleb żytni 420 tysięcy za 1 kg w piekarniach, w sklepach cena wyższa o 10.000 mk. na 1 kg. Za bułki 6 dkg. zwykłe: w piekarniach: 55.000 (dotychczas 50.000), w sklepach: 57.000 (dotąd 51.000); 3 dkg. „wiedeńskie“ w piekarniach: 40.000 (dotychczas 36.000), w sklepach 42.000 (dotychczas 37.000).

(s) **INTERWENCJA GŁ. URZĘDU ŻYWNOŚCIOWEGO W SPRAWIE USTALENIA CEN MĄKI.** Jak już donosiliśmy, w ostatnich dniach na targu krakowskim poszła mąka chlebowa w górę około 30.000 na 1 kg. Zwyżka ta jest nieuzasadniona. Dlatego też główny urząd żywnościowy postanowił ustalić cenę mąki żytniej i w tym celu zadysponował 30 wagonów mąki z młyna Neumana. Jednocześnie zawiadomił swego zastępcę, że wyda dalsze dyspozycje co do wysyłki mąki dla Krakowa. W ten sposób na skutek interwencji „Guzohanu“ cena mąki żytniej musi spaść i chleb nie może ulec zwyżce. Z transportów mąki pokryją swoje zapotrzebowanie krakowskie związki spożywców i magistrat, który z przydziałów własnych udzieli większe jak dotychczas ilości mąki piekarzom. „Guzohan“ nadeśle w najbliższych tygodniach około 15 wagonów mąki pszennej 50%, ażeby zaradzić dalszej zwyżce mąki i zaopatrzyć przez kooperatywy ludność w mąkę na święta.

(s) **NIEPORZĄDKI W KAMIENICACH.** Dochodzą nas liczne skargi, że w niektórych kamienicach brak jest oświetlenia klatek schodowych, jak i wodociągi są częstokroć przez właścicieli rozmyślnie zamykane lub zepsute i nie są w odpowiednim czasie reperowane. Przykładem tego jest ulica Długa (dom pod l. 76), Bonerowska (l. 7) i wiele innych domów. Możeby komisarze obwodowi zechcieli przeprowadzić kontrolę we wszystkich domach w Krakowie?

(s) **AFERA Z KORONAMI CZESKIEMI DROELICHA.** W ostatnich dniach władze policyjne wpadły na ślad szajki, która puszczała w obieg 100-koronówki czeskie, „roboty“ głośnego z rozprawy sądowej o fałszerstwo koron czeskich kandydata adwokackiego dra Marka Droelicha.

Osławiony osobnik z procesu sądowego, który się odbył przed kilku dniami w Krakowie przeciw Sierankiewiczowi i tow., Władysław Rudnicki, występujący pod innem nazwiskiem, zgłosił się do władz policyjnych z oświadczeniem, że wpadł na ślad fałszerzy 100-koronówek czeskich, opowiadając przytem nieprawdopodobne rzeczy. Zeznania Rudnickiego zwróciły ostatecznie uwagę władz policyjnych, które zarządziły jego aresztowanie.

W śledztwie wyszło na jaw, że zakwestjonowane u Rudnickiego banknoty pochodzą ze serji banknotów fałszowanych swego czasu przez Droelicha, a które znajdowały się w depozycie sądowym.

W aferę tą wmieszane są kochanka Rudnickiego Helena Bartłówna i Konstancja Buczkowska. Dalsze śledztwo niewątpliwie wyjaśni, w jaki sposób banknoty, znajdujące się w depozycie sądowym, znalazły się u Rudnickiego.

(s) **W POTRZASKU.** Tut. eksp. śledcza pod „Telegrafem“ zawiadomioną została, że w Bierzanowie przytrzymano Michała Zalejskiego (lat 25), zawodowego złodzieja, który dźwigał wielki worek, naładowany garderobą damską, która prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Indagowany Zalejski o pochodzenie tych rzeczy, nie umiał w tym kierunku dać żadnych wyjaśnień. Zalejskiego odstawiono do sądu.

(s) **DEPRAWACJA POWOJENNA.** Organa policyjne przytrzymały dwóch podejrzanych młodych osobników, ukrytych w piwnicy w Rynku gł. 44, gdzie mieści się Bank Związkowy.

Po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń przez kom. Fedorowicza w E. U. S. wyszło na jaw, że przytrzymani, popełniwszy większą kradzież sklepową, zbiegli stamtąd, sprzedając skradzione rzeczy w różnych miastach, jak w Katowicach, w Sosnowcu, a następnie przybyli do Krakowa. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży skradzionych rzeczy wkrótce roztrwonili, tak, że znaleźli się w skrajnej nędzy, która doprowadziła ich do tego stopnia, że sypiali po piwnicach lub zaułkach. Obaj aresztowani młodzieńcy pochodzą z lepszych domów i widocznie ulegli deprawacji powojennej. Nazwiska ich brzmią: Bernard Stelmaszewski, syn właściciela fabryki likierów i Wincenty Dąbkiewicz, artysta-dekorator, obaj z Poznania. Pobyt swój w piwnicy tłumaczyli zamiarem przenocowania tamże. Ostawiono ich obu do sądu okr. karnego w Krakowie.

(s) **DO CZEGO UŻYWA SIĘ POLICJANTOW.** W Krakowie powszechnie skarżą się na wadliwe stosunki bezpieczeństwa publicznego. Odpowiednie czynniki podobny stan usprawiedliwiają między innemi brakiem posterunkowych. Tymczasem jednak posterunkowych zajmuje się na miejscach zbędnych. I tak wskażemy choćby tylko na sąd okręgowy karny, gdzie korytarze obstawione są przez cały dzień prawie szeregiem posterunkowych. Posterunkowi ci widocznie z „braku“ innego zajęcia, atakują bezmyślnie adwokatów, obrońców oraz interesantów a nawet sędziów (sic!), którzy podnieceni denerwującą pracą wybiegają ze sal rozpraw na korytarz, celem zapalenia papierosa. Zaznaczyć należy, że uwagi, czynione przez pp. policjantów pod adresem stron i adwokatów formą swoją obraźliwą wywołują ogólne rozgoryczenie.

Przy tej sposobności nie od rzeczy będzie zwrócić się do prezydjum sądu, aby — jeżeli zakaz palenia tytoniu na korytarzach nie ma być tylko szykaną, wyznaczyło jeden pokój na poczekalnię dla adwokatów i stron. Nadto z wielu stron słyszy się skargi na stosunki sanitarne, jakie panują w miejscach ustępowych sądu okr. karnego. Szczególnie miejsca ustępowe w tem skrzydle sądu, w którem znajduje się najliczniej odwiedzana sala rozpraw Nr 45, urąga już wprost wszelkim pojęciom higjeny.

Z kraju i ze świata

INTELIGENCJA A BANK POLSKI. W niedzielę zebrała się garść pracującej inteligencji w cukierni p. Pietrzaka w Dąbrowie górniczej. W czasie rozmowy jeden z gości rzucił projekt urządzenia składki na kupno 1 akcji Banku Polskiego. Propozycja znalazła ogólne uznanie i do składki przyłączył się także gospodarz lokalu. W kilka minut zebrano sto złotych i wtedy dopiero zorjentowano się, iż nie ustalono, kto będzie właścicielem akcji. Wysuwano kilkanaście projektów, żaden jednakże nie trafiał jakoś do przekonania i dopiero jeden z urzędników państwowych znalazł rozumne rozwiązanie, mianowicie, aby zbiorową akcję przeznaczyć na „Kasę im. Mianowskiego“ co też uczyniono.

REDUKCJA ŻANDARMERJI WOJSKOWEJ. Jak donoszą z Warszawy, z powodów oszczędnościowych ulegnie w najbliższym czasie redukcji połowa personalu żandarmerji wojskowej.

W miejscowościach, gdzie zniesione zostaną plutony żandarmerji, powstać mają posterunki, obsadzone przez podoficerów.

ŚWIĘTO PURIM I ŻOŁNIERZE WYZNANIA MOJŻESZOWEGO. W dniach 20 i 21 bm. wypada uroczyste w wyznaniu mojżeszowem święto Purim, na które żołnierze tego wyznania otrzymali pozwolenie wyjścia poza obręb koszar i wzięcia udziału w nabożeństwach, odprawianych w synagogach, oraz na spożywanie potraw w mieście po za koszarami.

SAMOBÓJSTWO UWIEDZIONEJ 15-LETNIEJ UCZENICY WE LWOWIE. Wczoraj rozegrał się przy ul. Zielonej epilog tragedji 15-letniej dziewczyny, uwiedzionej w zbrodniczy sposób. Mianowicie w realności pod Nr 17 mieszka tam przy rodzicach 15-letnia Anda Andler, uczenica seminarjum, z którą przed niedawnym czasem zawarł znajomość pewien mężczyzna i uwiódł ją po dłuższej znajomości, poczem znikł bez śladu. Zrozpaczona dziewczyna popadła w rozstrój nerwowy i wczoraj popełniła zamach samobójczy, rzucając się z wysokości II piętra na bruk uliczny. Doznała strasznych obrażeń, między innemi uszkodzenia czaszki i kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odwiozło ją pogotowie ratunkowe do szpitala. Na miejscu krwawej tragedji zebrał się tłum ludzi, którzy w oburzeniu żywo komentowali smutny wypadek.

KRWAWY WIEC. W niedzielę wieczorem w sali Skołudy w Zabrzu, na zebraniu przedwyborczem przyszło do krwawej bójki, przyczem zdemolowano lokal. W czasie bójki strzelano nawet z rewolwerów.

SAMOBÓJSTWO POSTERUNKOWEGO STRAŻY GRANICZNEJ. Onegdaj wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia posterunkowy straży granicznej pow. wilejskiego Józef Romanowski. Przyczyna samobójstwa — stan nerwowy.

POLSKA WYSTAWA GRAFICZNA W RYDZE. Z Rygi donoszą 16 bm.: Dziś w południe otwarto tu w salach Muzeum miejskiego polską wystawę graficzną. Na otwarciu obecni byli: prezydent Rzeczypospolitej Czakste, prezes ministrów Samuels, min. spraw zagr. Seja, oświaty — Strauberg, dalej członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sfer artystycznych, literackich, prasy itd. Goście byli oprowadzani przez członków poselstwa i konsulatu polskiego. Wystawa zrobiła ogólnie doskonałe wrażenie.

KRWAWE UTARCZKI Z FASZYSTAMI. Z Medjolanu donoszą: Podczas utarczki faszystów z członkami stronnictwa „arditi“ jedna osoba została zabita. Sekretarz polityczny tutejszej sekcji faszystów, Citta di Caslo, został zabity.

NIEFORTUNNA AUDJENCJA NIEMCOW U PREZYDENTA STANOW ZJEDN. „Neue Freie Presse“ donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge napisał list do przewodniczącego grupy aktorów widowisk pasyjnych z Oberammergau, która była u niego na audjencji w sobotę, że musiał przerwać audjencję, ponieważ mowca grupy próbował wygłosić mowę polityczną na korzyść obecnego państwa, do czego prezydent nie mógł dopuścić.

LEKCJA ANGIELSKIEGO PRZEZ RADJOTELEFON. Z Berlina telegrafują: Odbyła się pierwsza lekcja języka angielskiego przez radjotelefon.

SENATOR LICZĄCY 102 LATA. „Berl. Tageblatt“ donosi z Nowego Jorku: Były senator Cornelius Cole, liczący obecnie 102 lata i przebywający stale w Los Angelos (Kalifornja), zachorował niedawno na grypę, ale zdołał podźwignąć się z choroby i obecnie cieszy się dobrem zdrowiem.

Z KRAKOWSKICH TEATROW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami“ mają tak nadzwyczajne powodzenie, że wszystkie dotąd odbyły się przy zamkniętej kasie. Piękny utwór Anczyca grany będzie dziś, w piątek i w poniedziałek. Jutro po raz 12 arcyzabawny „Podatek majątkowy“, w sobotę zaś „Kaligula“ Rostworowskiego, grany ciągle także wobec pełnej sali. W niedzielę po południu po raz ostatni w tym sezonie „Gwałtu co się dzieje“.

PRZED PREMJERĄ „PRZYJACIÓŁKI PANA MINISTRA“. Dzisiaj we środę 19 bm. odbędzie się w „Bagateli“ premjera przezabawnej komedji „Przyjaciółka pana ministra“.

Komedja ta, to nietylko wesoła historyjka o niezwykłej awanturce chciwego przygód miłosnych ministra, ale utwór, nie pozbawiony pieprzyka satyry oraz głębszego podkładu psychologicznego. Akcja niezwykle żywa roi się poprostu od komicznych powikłań, a dialog skrzy się dowcipem.

Wyraziście zarysowane charaktery głównych postaci dają wdzięczne pole do popisu wykonawcom, którymi są tak wybitni artyści „Bagateli“, jak pani Werniczówna, Ordyńska, Frenkiel, Kwiatkowski, Ratschka. — Resztę zespołu tworzą pp. Wieruszówna, Głogowska i Żymirski. Kierunek reżyserski pozostaje w rękach p. Turskiego.

Ogromny popyt na bilety na dzisiejsze przedstawienie pozwala mniemać, że nowa sztuka „Bagateli“ będzie miała długotrwałe powodzenie.

„Przyjaciółka pana ministra“ powtórzoną zostanie we czwartek 20 bm., oraz we wszystkie dni następne aż do poniedziałku włącznie.

TEATR „BAGATELA“. W niedzielę, 23 marca odbędzie się poranek dzieci dla dzieci na powitanie wiosny przez naszych milusińskich. Odegraną zostanie między inn. opera dziecięca: „Taniec kwiatów“. Początek o godz. 11½ przed poł. Bilety są już do nabycia przy kasie dziennej teatru, we firmie „Lux“, pl. Dominikański 2, u firmy Bracia Landwirth, ul. Grodzka 46.

Z OPERETKI. We czwartek 20 bm. „Frasquita“. W pełnym toku próby z głośnej operetki L. Falla „Madame Pompadour“, która będzie największą sensacją bieżącego sezonu.

XVIII PORANEK SYMFONICZNY (BIZET—DOHNANYJ) pod dyrekcją Zdzisława Górzyńskiego odbędzie się w niedzielę, 23 b. m.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 19 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.
Czwartek, 20 bm.: „Podatek majątkowy“.
Piątek, 21 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota, 22 bm.: „Kaligula“.
Niedziela, 23 bm. po poł.: „Gwałtu co się dzieje“; wieczorem: „Podatek majątkowy“.
Poniedziałek, 24 bm.: „Kościuszko pod Racławicami“.

TEATR „BAGATELA“:

Środa, 19 bm.: „Przyjaciółka pana ministra“.
Czwartek, 20 bm.: „Przyjaciółka pana ministra“.
Piątek, 21 bm.: „Przyjaciółka pana ministra“.
Sobota, 22 bm. po poł.: „Jabłuszko“; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra“.
Niedziela, 23 bm. o 11'30 rano: Poranek dla dzieci; po poł.: „Jabłuszko“.; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra“; o 10'30 wieczór: Wieczór L. Wyrwicza.
Poniedziałek, 24 bm.: „Przyjaciółka pana ministra“.
Wtorek, 25 bm. po poł.: „Dziesięć minut w samochodzie“; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra“.

TEATR MIEJSKI „OPERETKA“:

Środa, 19 bm.: „Katja tancerka“.
Czwartek, 20 bm.: „Frasquita“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

KINO REDUTA: „Przez krew...!“
KINO UCIECHA: „Jeden przeciw trzem“.
KINO SZTUKA: „Krew na piasku“.
KINO WANDA: „W noc poślubną“.

75 ROCZNICA ŚMIERCI JUL. SŁOWACKIEGO. W dniu 3 kwietnia upływa 75 lat od daty śmierci wielkiego wieszcza narodowego Juljusza Słowackiego. Krakowski teatr miejski, nazwany imieniem poety, przygotowuje z tej okazji z wielkim nakładem pracy wznowienie „Kordjana“. Ponieważ jednak przedstawienie to z powodu choroby kierownika działu dekoracyjnego, nie będzie mogło odbyć się ściśle w terminie pamiątkowym, urządzi teatr wielką akademję poetycką, złożoną z utworów wieszcza, przeznaczając dochód na fundusz sprowadzenia zwłok Słowackiego do kraju. Szczegóły podane będą w dniach najbliższych.

JUBILEUSZ R. ŻELAZOWSKIEGO. Z Poznania donoszą: Dnia 17 bm. Poznań obchodził 50-letni jubileusz pracy scenicznej Romana Żelazowskiego, dyrektora poznańskiego Teatru Polskiego. Na jubileuszowem przedstawieniu „Horsztyńskiego“ z Żelazowskim w roli tytułowej obecni byli: ks. kard. prymas Dalbor, wojewoda poznański i przedstawiciele świata literackiego i artystycznego Poznania. Po 6-tej odsłonie na scenie, przybranej kwiatami około jubilata zebrały się delegacje. Najpierw odczytano depeszę ministra W. R. i O. P., zawiadamiającą jubilata o przedstawieniu go za zasługi, położone w pracy scenicznej do „Polonia Restituta“. Następnie przemawiali kolejno: w imieniu miasta wiceprez. dr Kiedacz, który ofiarował jubilatowi srebrny medal od miasta, w imieniu teatrów miejskich Warszawy Ludwik Solski, w imieniu Z. A. S. P. jego prezes p. Józef Śliwicki, w imieniu Związku literatów i dziennikarzy warszawskich, dalej delegaci teatrów poznańskich, cały szereg delegatów z całej Polski, oraz delegat czeski. — Wkońcu przemówił jubilat głęboko wzruszony, dziękując za owację.

„Wieczór trzech“

Wieczór trzech młodych autorów, Jana Brzękowskiego, Adrjana Czermińskiego i Jana Alfreda Szczepańskiego, urządzony w niedzielę w sali Starego Teatru, był przedewszystkiem dowodem (podobnie, jak niedawno odbyty poranek „Heljonu“), że w mieście naszem dość jest publiczności, spragnionej wrażeń artystycznych i ciekawych najnowszej produkcji literackiej. To też pomimo, że w tym samym dniu były u nas (prócz teatrów) aż cztery „punkty zainteresowania“ (odczytowe i artystyczne), jednak i w Starym Teatrze zjawiło się sporo publiczności, wśród której zauważyliśmy także wybitnych przedstawicieli świata literatury i sztuki.

Jeśli idzie o ocenę wystąpienia „najmłodszych“ z akad. „Koła lit.-artyst.“, to na ogół biorąc, zostawiło ono wrażenia bardzo miłe. Czuło się, że ma się do czynienia z rzetelnymi miłośnikami piękna i gorącymi poszukiwaczami nowych form wyrazu. Czuło się to pomimo niejednokrotnie przesadnie nagromadzonych do potęgi iks-tej najprzeróżniejszych środków ekspresji, które raczej utrudniały w uchwyceniu zasadniczego tonu wewnętrznego każdego z poetów.

Najsilniej (jeśli idzie o akustyczne wrażenie) zarysowała się indywidualność twórcza Adrjana Czermińskiego, śmiała w locie nadgwiezdnym, jak też bogata w środki wyrazu. Poniekąd zatarły się w ogólnem wrażeniu zarysy duchowe dwu innych młodych poetów, Jana Brzękowskiego i Jana Alfreda Szczepańskiego, niewątpliwie jednak obydwu przenikniętych szczerym dreszczem twórczych wzruszeń i rozlewnych nastrojów, wybiegających tęsknie poza granice dławiącej rzeczywistości. Jako wspólny rys dawał się odczuwać jakiś (może więcej poetyzowany niż zawsze istotny) lot w między-planetarne sfery, jakiś pęd kosmiczny, co nawet możnaby do pewnego stopnia uważać za dominującą cechę tej t. zw. lewicy literackiej wśród tak ruchliwej dzisiaj — na polu twórczości artystycznej — młodzieży Uniw. Jag.

Oczywiście — ocena poszczególnych wystąpień jest także o tyle względną, że zależy ona zupełnie od sposobu wygłoszenia danego utworu. Nic też dziwnego, że na czoło wysunął się przedewszystkiem „Rapsod polarny“ Adrjana Czermińskiego, wygłoszony przez p. Helenę Buczyńską. Deklamacja tej niezwykle utalentowanej artystki, prawdziwej wirtuozki dźwięku i gestu, była też w swoim rodzaju prawdziwą rewelacją, świetnie wydobywającą na światło wrażenia wewnętrzną, utajoną duszę utworu. Również „Aeroplany“ tegoż poety w deklamacji p. Holzerówny, wykazującej bardzo duży talent w ekspresjonistycznej technice słowa, jak też „Wiatrak metampsychiczny“ (Czermińskiego) w doskonałej i głęboko przemyślanej recytacji p. Bujańskiego, musiały wywołać silniejsze wrażenie. Głęboka i przewiana ciche mi i ironistycznemi tonami recytacja p. Tadeusza Białkowskiego, art. dramatycznego, wydobyła znowu melodyjną i nastrojową wartość niektórych wierszy dwu innych młodych poetów (jak „Ruchu“ Jana Brzękowskiego i „Trampoliny śmierci“ J. A. Szczepańskiego).

Na ogół biorąc, chociaż ostrożni być musimy co do stawiania jakichkolwiek horoskopów na przyszłość, jeśli idzie o przedstawioną poezję, nie moż-

---

tiakowi, prac którego podaje dokładny, skrzętnie zestawiony „spis chronologiczny“.

Z posłowia od Wydziału Towarz. Lit. im. Ad. Mickiewicza we Lwowie dowiadujemy się, że z preliminowanych pierwotnie 30 arkuszy, „Pamiętnik Literacki“ zeszczuplał z powodu wzrostu kosztów w czasie druku do 23 arkuszy. W odrzuconym w ten sposób materjale znajduje się m. i. „przedewszystkiem około 6-arkuszowa, tak upragniona „Bibljografja za rok 1922 i 1923“, przygotowana przez Dr St. Wierczyńskiego“. Widocznie więc już „pech“ jakiś naukę polską prześladuje. Wydanie tej „Bibljografji“, istotnie bardzo „upragnionej“ i wyczekiwanej przez wszystkich, którzy mają szczęście (czy nieszczęście) pracować nad ojczystem piśmiennictwem, — jest koniecznością palącą, która oby jak najrychlej została zaspokojona. Fundusze na to znaleźć się muszą i powinny! Tylko dobrze poszukać i popukać tam, gdzie popukać można (O! można!) i należy, u tych, którzy są w tem przecież, a nawet dość silnie, zainteresowani: u polskich wydawców.

„Pamętnik Literacki“ winien stać się faktycznie, a nie tylko z zapowiedzi, tem, czem się mieni w podtytule: „czasopismem **kwartalnem**“, poświęconem „historji i krytyce literatury polskiej“, organem naukowym poważnym, postawionym na europejskim poziomie. Dopomóc w tem dzielnej redakcji i mało, niestety, ruchliwemu, Towarzystwu Literackiemu powinna cała rozumna część polskiego społeczeństwa.

Wiktor Doda.

na zaprzeczyć, że wśród młodych wre i kształtuje się nowy świat myśli i pożądań. Oby to był nie tylko w formie, lecz i w treści świat nowego życia-czynu, a nie powrotny powiew tchnień pozamogilnych, zbyt jeszcze często wydzwanjających.

Bol. P.

Ze sportu

ZE SPORTU. W niedzielę 23 i we wtorek 25-go marca rozegra „Cracovia“ swe dwa pierwsze tegoroczne międzynarodowe matche footballowe. Przeciwnikiem jej będzie w oba dni „Schoeneberg Kickers F. C. 1900“ z Berlina.

KOLARZE POLSCY W PARYŻU. Już od miesiąca bawią w Paryżu na przedolimpijskich treningach mistrz Polski, Stankiewicz, oraz pp. Ganley i Stef. P. Stankiewicz pod okiem wytrawnych jeźdźców dochodzi do formy i kolarze francuscy rokują mu świetne wyniki. Już obecnie otrzymał Stankiewicz szereg pierwszorzędnych zaproszeń na międzynarodowe zawody. Na 13 kwietnia udaje się do Turynu, a na 20 tegoż miesiąca do Medjolanu, gdzie będzie miał sposobność zmierzyć się z najlepszymi kolarzami Włoch. Poza szeregiem wyścigów w Paryżu i Orleanie, już przed samą Olimpjadą bo od 6—13 lipca weźmie Stankiewicz udział w wielkich zawodach w Kopenhadze.

Francuska prasa sportowa zamieściła z okazji pobytu kolarzy polskich w Paryżu szereg przychylnych wzmianek.

PRÓBA LOTU NA APARACIE BEZSILNIKOWYM. Z Warszawy telefonują nam: Dnia 20 bm. wyjeżdża wyprawa, zorganizowana przez Ligę obrony powietrznej państwa na Babią Górę pod Zawoją, celem dokonania próby lotu na samolocie bezsilnikowym.

Z sali sądowej

Zajścia listopadowe w Krakowie przed sądem wojskowym i cywilnym

(s) Jak się dowiadujemy, właściwa rozprawa o zajścia krakowskie w dniu 6 listopada przeciw oficerom-dowódcom rozbrojonych oddziałów odbędzie się w sądzie wojskowym w miesiącu kwietniu. Na ławie oskarżonych zasiądą: dowódca batalionu kpt. Obiedziński i dowódcy kompanij porucznicy: Nowakowski i Skarski. Ponadto łącznie z tą sprawą będzie rozpatrywana sprawa mjr. Kostka-Biernackiego, który jest oskarżony o zachowanie się swoje łącznie z temi wypadkami. Rozprawa ta potrwa okres dłuższy, gdyż materjał jest olbrzymi; tak prokuratura, jak i obrońcy powołają wielką ilość świadków.

Rozprawie przewodniczyć będzie płk. dr Szafrański, obronę objęli: dr Sapiecki (Obiedzińskiego), dr Zdzisław Kwieciński (Skarskiego i Nowakowskiego), dr Woźniakowski (Kostkę-Biernackiego).

Akt oskarżenia aczkolwiek jest już wygotowany, nie został jeszcze oskarżonym doręczony.

Przy tej sposobności podnieść należy, że kolportowane wiadomości, jakoby rozprawa cywilna o zajścia listopadowe była prowadzona w sali Starego Teatru i jakoby wojskowa rozprawa miała również się tam odbyć — nie odpowiadają prawdzie i wyglądają na tanie robienie sensacji z wymiaru sprawiedliwości.

Rozprawa cywilnych osób będzie prowadzoną zupełnie niezależnie od rozprawy osób wojskowych ze względu na swój charakter. Mianowicie rozprawa osób cywilnych ma podłoże polityczne, o którem nie może być mowy w ewentualnej winie osób wojskowych.

Na przewodniczącego cywilnej rozprawy upatrzony jest znany z energicznego prowadzenia rozpraw, radca sądowy dr Markiewicz.

SPRAWA POR. HOLLIKA.

(s) W związku z wypadkami listopadowemi najbliższą rozprawą będzie sprawa por. 16 pp. Eugenjusza Hollika, który podczas rozprawy mjr. Działosza został zaaresztowany z powodu podejrzenia o złożenie fałszywych zeznań przed sądem. — Śledztwo w tej sprawie jest już ukończone, a rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu. Porucznik Hollik pozostaje nadal w areszcie śledczym.

TELEGRAMY

Imieniny marszałka Józefa Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Przygotowania do uroczystego obchodu imienin marszałka Piłsudskiego poczyniono już przed kilku dniami. W Sulejówku zbudowano specjalne baraki dla przybyłych osób.

Pierwsi pospieszyli legjoniści, śląc z całej Polski depesze z życzeniami, które nadeszły równie od licznych zrzeszeń i poszczególnych osób. Polacy z Filadelfji przysłali 1½ miljarda marek do dyspozycji marsz. Piłsudskiego, który przeznaczył tę sumę dla komitetu uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Narutowicza.

Wczoraj wieczorem odbył się bankiet, wydany przez profesorów wyższych uczelni stolicy na cześć marszałka Piłsudskiego. Obecnych było około 100 osób ze świata naukowego. — Przemówienia wygłosili: profesor Łyskowski i marszałek Piłsudski.

Awanse oficerskie znajdują się już na ukończeniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca (S). Oddział personalny sztabu generalnego przygotował już wnioski nominacyjne od majora na podpułkownika i w górę, a Rada wojenna wnioski te rozpatruje.

Awans poruczników na kapitanów i kapitanów na majorów rozpatrzyła już specjalna komisja z pierwszym zastępcą szefa sztabu generalnego na czele. Lista awansów obejmuje 1.616 nazwisk. Zestawienie awansów znajduje się już w ministerstwie spraw wojskowych, a dekrety nominacyjne mają być podpisane przez Prezydenta Rzeczypospolitej w tym tygodniu.

Przyjęcie statutu kłajpedzkiego przez Litwę

Z Kowna donoszą 18 bm.:

Rząd litewski przyjął na posiedzeniu w dniu 10 bm. br. projekt statutu kłajpedzkiego w redakcji p. Davesa. W dniu 11 marca odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem przedstawiciele wszystkich frakcyj aprobowali projekt p. Davesa. W ten sposób statut kłajpedzki został przyjęty zarówno przez rząd, jak i przez partje polityczne Litwy.

Jak z Rygi donoszą, prasa łotewska podkreśla wielkie znaczenie przyjęcia przez Litwę statutu kłajpedzkiego, zwłaszcza zaś jego ustęp o tranzycie przez Litwę. Prasa łotewska liczy się z okolicznością, że otwarta zostanie przez to również kolej Libawa-Romny, co stanowić będzie ważny moment dla rozwoju handlu łotewskiego i eksportu ze wschodnich ziem polskich. Prasa łotewska podkreśla wreszcie konieczność dokładnego wykonania przez Litwę postanowień o tranzycie z Polski.

Rewizje u niemieckich wrogów państwa w Katowicach

Katowice, 19 marca (PAT). Wskutek zarządzenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Katowicach, przeprowadzona została dnia 15 bm. przez policję rewizja zarówno w centrali niemieckiego „Volksbundu“ w Katowicach jak i w oddziałach i w mieszkaniach wybitniejszych członków zarządu i mężów zaufania tej organizacji. Poprzednie dochodzenia jak również wyniki rewizji stwierdziły, że „Volksbund“ w akcji swej przekroczył ramy swego statutu, a działalność poszczególnych członków jest sprzeczna z ustawą karną i nosi charakter antypaństwowy, co obecnie jest przedmiotem śledztwa sądowego. W wyniku rewizji aresztowano około 10 osób, które oddano do dyspozycji władz sądowych.

Umowa sądowa polsko-austrjacka

Wiedeń, 19 marca (PAT). Dziś nastąpiło podpisanie umowy polsko-austrjackiej, dotyczącej pomocy sądowej w sprawach cywilnych i karnych. Umowa obejmuje postępowanie w sprawach spadkowych i w sprawach ekstradycji przestępców. Imieniem rządu polskiego podpisali umowę poseł polski w Wiedniu Lasocki i naczelnik wydziału ministerstwa sprawiedliwości, Jabłoński; imieniem republiki austrjackiej minister spraw zagranicznych Gruenberger i radca ministerjalny Kraumann.

Kilkaset miljardowe oszustwo

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Czarna giełda warszawska została poruszona olbrzymiem, kilkaset miljardowem oszustwem, dokonanem przez Z. Liebermana, właściciela firmy „Vegetalis“. Liebermanowi powierzono do dyspozycji akcje na kilkaset miljardów. Lieberman zastawiał je w banku, a uzyskanym przez zastaw kredytem operował na giełdzie, przy pomocy 12 banków. Wczoraj wieczorem na czarnej giełdzie rozeszła się pogłoska, że z intresami p. Liebermana jest źle, wszyscy więc interesenci zgłosili się do firmy „Vegetalis“ o podjęcie złożonych akcyj. Tu dowiedzieli się jednak, że Lieberman zgłosił się do prokuratorji jako niewypłacalny. Policja opieczętowała cały majątek Liebermana.

Trzęsienie ziemi na Sachalinie

Wiedeń, 19 marca, z Tokio: „Neue Freie Presse“ donosi z Tokio: Z Sachalinu nadchodzi wiadomość o poważnem trzęsieniu ziemi, które nastąpiło w nocy z soboty na niedzielę. W japońskiej kolonji Kasiku **wiele osób zginęło.** Ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się na oceanie. **Także i w Tokio odczuto wstrząśnienie ziemi.**

Przeciwnicy „suchej“ Ameryki

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 marca. Dzienniki tutejsze donoszą z Nowego Jorku: W Izbie reprezentantów poseł Tinkham **wystąpił przeciwko zakazowi wyrabiania i szynkowania alkoholu.** Mowca w długim wywodzie podniósł, że w Nowym Jorku obecnie liczba morderstw **jest 20 razy większa niż w Londynie,** a liczba pijanych osób, przychwyconych na ulicy, 8 razy większa niż w Paryżu.

Projekt nowej ustawy imigracyjnej w Ameryce

Nowy Jork, 19 marca (AW). **Projekt ustawy imigracyjnej, przedstawiony kongresowi, przewiduje, że liczba imigrantów nie może przekraczać 20 proc. osiadłej w Ameryce danej narodowości.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 20 marca: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 19 marca

W Zurychu (w transakc.)	0·60—0·65	za miljon
W N. Jorku	1·05 dolara	za 10 mil.
W Gdańsku	0·60—0·62	za miljon
W Pradze	3·80—3·95	za miljon
W Londynie	39.000.000	za 1 funt

Kurs dolara:

W Krakowie	9,400.000—9,375.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,500.000
We Lwowie	9,400.000

Niepokojący stan zdrowia papieża

Londyn, 19 marca (PAT). Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródeł prywatnych w Watykanie, stan zdrowia papieża budzi obawy. Jakkolwiek alarmujące wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. trzymane są oficjalnie w tajemnicy, z kół zbliżonych do Watykanu komunikują, **że Ojciec św. cierpi na arterjosklerozę. Lekarz papieża, dr Bossi, żywi obawy o serce papieża.**

—oo—

Sensacyjne rewelacje o rzekomych tajnych umowach pomiędzy Francją a Czechami

Francja i Czechy w razie wojny polsko-niemieckiej staną po stronie polskiej

Berlin, 19 marca (PAT). „Berliner Tageblatt“ ogłasza szereg dokumentów, dotyczących rzekomych tajnych umów, zawartych między Francją a Czechosłowacją.

Najważniejszym dokumentem — pisze „Berliner Tageblatt“ — jest dokument z dnia 25 stycznia. Dokument ten zawiera następujące postanowienia: W razie **wojny Francji z Niemcami,** Czechosłowacja całą swoją siłą zbrojną poprze Francję i odwrotnie, w razie wojny Czechosłowacji z Niemcami, Francja zobowiązuje się wypowiedzieć Niemcom wojnę. **W razie wojny Polski z Niemcami obie partje stają po stronie Polski.** W razie wybuchu nieprzyjacielskich między Czechosłowacją a Węgrami, Francja udzieli Czechosłowacji poparcia w formie dostawy materjałów wojennych. **Na wypadek konfliktu Polski z Rosją, obie strony zachować się mają neutralnie.** Powrót Habsburgów do władzy na Węgrzech zobowiązywać ma Francję do natychmiastowego cofnięcia Węgrom kredytów, obie zaś strony do podjęcia kroków, mających na celu zaostrzenie kontroli. Każda próba powrotu na tron Hohenzollernów w Niemczech będzie powodem do zajęcia natychmiast przez obu kontrahentów stanowiska ultymatywnego, oraz do zapewnienia dalszych sankcyj na zachodzie i południowym wschodzie Niemiec przy oparciu się na traktacie wersalskim. Gdyby Niemcy zajęły wobec zarządzeń tych stanowisko oporne to stanowić ono będzie casus belli. **Z Rosją mają być nawiązane stosunki przyjazne przy obopólnem porozumieniu.** W razie ewentualnego napadu Rosji na Rumunję obaj kontrahenci winni są udzielić poparcia Rumunji w formie dostarczenia materjałów wojennych. Udzielenie poparcia przez Niemcy Rosji **na wypadek wojny rosyjsko-polskiej pociągnie za sobą automatyczne natychmiastowe wypowiedzenie przez obu kontrahentów wojny Niemcom.** Obaj kontrahenci pozostawiają sobie wolną rękę w stosunku do Włoch, natomiast usiłowania Włoch, zmierzające do uzyskania supremacji na morzu Śródziemnem, będą zwalczane przez obu kontrahentów.

Dalsze dokumenty, ogłoszone przez „Berliner Tageblatt“, dotyczą zawarcia ewentualnego układu z Jugosławją, którego projekt przedłożył Benesz Ninczicowi, a który to układ przewiduje, że na wypadek napadu Węgier na Jugosławję albo Czechosłowację obie strony udzielą sobie wzajemnie **militarnego poparcia.**

—oo—

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 19 marca.

Dolar	9,400.000—9,375,000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,365.000—9,350.000
Londyn	40,250.000
Zurych	1,615.000—1,617.000
Paryż	—
Medjolan	—
Wiedeń	133¼
Praga	270.000—264.000
Bruksella	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

19 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2125—2100	2170—2125
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	2300
Ziem. Bank kred. I—IX	750—700	70 —725
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	500
Bank Komercjalny I—IV	—	500
Bank zw. sp. zar. I—X	23000	23500
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1700—1600	1610—1620
Impex I—V	100	100
Pharma I—III	2575—2450	2375—2500
Bracia Rolniccy I	450	—
Polski Glob I—IV	—	750
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	440	440
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	46750—46500	46750—47250
Cegielski I—IX	2800—2650	2675—2700
Parowozy I—III	1800—1775	1775—1800
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2900	2925—2950
Pocisk I—III	5900	—
Górka I—III	71000	71050—71500
Siersza I—IV	23000	22600—23000
Tepege I—IV	10750—10550	10500—11700
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2400—2350	2400—2450
Pokucie I	2200—2175	2100—2250
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	6500—6425	6400—6450
Syndykat koszyk. I—III	800	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	16400	16500—16750
Krakus I—VI	7600—7575	7600—7700
Chodorów I—V	22350—22150	22750—23000
Ćmielów I—II	3600—3550	3650—3675
Elektrow. Siersza I—IV	1400	1400—1425
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	2600—2550	2625—2650
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	2500
Terropol	—	—
A. Piasecki	3450	3575—3600
Chybie	49000—46250	47000—49750
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	2100—2025	2050—2100

Kraków, 19 marca.

Na rynku papierów dywidendowych nadal małe zainteresowanie i usposobienie słabe, bez widoków jakiejkolwiek poprawy, skutkiem czego kursy w dalszym ciągu obniżają się w nielicznych transakcjach.

Większe ożywienie panowało w dziale dewizowym, gdzie duża stosunkowo liczba uczestników dokonywała przy znacznem zaofiarowaniu i większej chęci kupna liczniejszych, niż wczoraj transakcyj, przy tendencji jednak słabej.

Na pogiełdziu mały ruch i słabiej. Jaworzno bez obrotów, Gazy wschodnie 15 mil. (płac.), Gazy zachodnie 31½—32 mil., Len 5000 tys. (towar), Węglówki 135—132 tys., Lokomotywy 2375—2450 tys., Nafta Krosno 2800—3000 tys., Glorja 1200 tys., Elektrownia na Sanie 875 tys., Industria 2500 tys., Nobel 6900—7050 tys.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 19 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	483.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	405 000—393.250
Holandja	3,455.000—3,425.000
Londyn	40,300.000—39.975 000
New Jork	9,350.000—9.300.000
Paryż	485.000—476.500
Praga	269.500—263.750
Szwajcarja	1,610 000—1.600.000
Wiedeń	130 10 - 131
Włochy	395 000—392 250
Sztokholm	—
Bony złote	1.460.000
Frank złoty	1.800.000
Miljonówka	1 225.000
Pożyczka złota	15,000.000—15,060.000
Pożyczka dol.	5,635.000—5,620.000

Papiery dywidendowe

z dnia 19 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	31000—31500
Bank Zw. Sp. Zar.	23000—21500
Cegielski	2600—2625
Parowozy	1800—1950—1875
Rohn	2350
Starachowice	16500—16100—16300
Zieleniewski	—
Żyrardów	1715000—1740000—1735000
Haberbusch	28250—27400
Nafta Polska	2400—2450—2400
Spirytus	9750
Chodorów	22250—22500—22250
Ćmielów	3500
Nobel	7000—6600
Bank Przem. Lwów	2000
Bank Małopolski	—
Trzebinia	2900
Ursus	5000
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	825

Giełdy zagraniczne

Gdańsk, 19 marca. Tendencja niezdecydowana. N. Jork 5'83—5'84, Londyn 18'75 biljonów, Warszawa 0'64—0'62.

Praga, 19 marca. Tendencja spokojna. Notują: Amsterdam 13'14—13'17, Berlin 8'05—8'15 za biljon, Zurych 612—614, Londyn 152'75—153, Nowy Jork 35'25-'50, Wiedeń 0'04.97—0'05.03, Paryż 181'25—182'15, Medjolan 151—151'50. Warszawa 3'80—3'95.

Zurych, 19 marca. Tendencja naogół silna. N. Jork zwyżkowy. Londyn zyskał 3 punkty. Paryż dalej silny. Amsterdam i Medjolan tylko słabe. Notują po otwarciu transakcyj. Amsterdam 214, Nowy Jork 5'80½—5'81, Londyn 2490'50—2491. Paryż 2960, Medjolan 2430, Praga 16'80, Budapeszt 0'0085, Bukareszt 3.., Belgrad 712'50, Sofja 415, Wiedeń 0 0081½, Warszawa 0'60—0'65.

Zurych, 19 marca. Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 580'75, Londyn 2493, Paryż 2945, Wiedeń 0'0081 21/32, Praga 1674'25. Medjolan 2425, Bruksela 2460, Budapeszt 0'0085. Sofja 415, Amsterdam 214, Bukareszt 305, Belgrad 712'50.

Londyn, 19 marca. Notują we wstępnych transakcjach: Nowy Jork 429—429'50. Paryż 85'30—85. Medjolan 103'75—104'15, Zurych 2491, Amsterdam 1156'75-1157'25. Berlin 18'75 biljonów, Wiedeń 304.500, Praga 148'50, Warszawa 39.000.000.

Nowy Jork, 19 marca. Tendencja niejednolita. Notują: Londyn 429'40—429'65, Paryż 506—508. Amsterdam 3679, Kopenhaga 1548—1545, Praga 289—289'25, Berlin 0'023½, Warszawa 0'001.05.

Z powodu przerwy w komunikacji nie otrzymaliśmy sprawozdania giełdowego z Paryża. Według informacyj, nadesłanych na Pragę, tendencja w dzisiejszych rannych transakcjach nadal dla walut i dewiz słaba. Wszystkie kursy straciły dalej po kilka punktów z wczorajszych notowań.

URUCHOMIENIE „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURY“.

Z Łodzi donoszą o uruchomieniu „Widzewskiej Manufaktury“ w całej pełni. Fabryka czynna będzie przez 6 dni w tygodniu na 2 zmiany.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Z OSTATNIEJ CHWILI

O wolny obrót dewizowy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 marca. Wobec tego, że sytuacja na rynku dewizowym uspokoiła się i okazało się, iż kurs marki polskiej jest niewzruszony, ministerstwo skarbu powróciło do projektu wprowadzenia wolnego obrotu dewizowego wewnątrz państwa. W zasadniczym obrocie dewizowym dotychczasowe ograniczenia będą i nadal obowiązywały.

Smutne następstwa podwyżki wiz paszportowych

Bukareszt, 19 marca (AW). Współpracownik nasz donosi o smutnych następstwach podwyższenia taryfy kolejowej i kosztów wiz paszportowych. Mieszkańcy Bukowiny, Besarabji i północnej Mołdawji, którzy jadąc do Europy, korzystali z tranzytu przez Polskę, używając do tego 4 pociągów pośpiesznych, obecnie omijają zupełnie Polskę, używając połączeń kolejowych przez Bukareszt—Budapeszt. Zamożniejsi są także liczni obywatele polscy, mieszkający w Rumunji, którym podwyżka wiz paszportowych uniemożliwia przyjazd do kraju.

Zamach na wicekonsulat w Olsztynie

Królewiec, 19 marca (PAT). Dzisiejszej nocy do lokalu wicekonsulatu polskiego w Olsztynie nieznani sprawcy dali szereg strzałów, które powybijały szyby. **Jedna z kul wpadła do pokoju, zamieszkanego przez wicekonsula.** Kula utkwiła w ścianie nad łóżkiem na parę centimetrów od głowy wicekonsula. Wicekonsul złożył w tej sprawie protest w rejencji olsztyńskiej.

Z polecenia konsulatu generalnego w Królewcu, **wicekonsulat w Olsztynie został na znak protestu tymczasowo zamknięty.** Konsul generalny w Królewcu wszczął odpowiednie kroki w nadprezydjum prowincji, celem zabezpieczenia życia urzędników polskich i mienia państwowego przed zamachami. Nadto zastrzegł sobie konsul przeprowadzenie dalszych kroków.

Konflikt włosko-rumuński

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bukareszt, 19 marca. (AW). Rząd włoski odniósł się do rządu rumuńskiego z ostrą notą uregulowania bonów skarbowych rumuńskich, będących w posiadaniu obywateli włoskich. W Bukareszcie uważają tę notę za krok nieprzyjazny wobec Rumunji, ze względu na sanację skarbu rumuńskiego, która utrudnia spełnienie żądań włoskich. W związku z tem jest przez rumuńską radę ministrów rozważana sprawa odroczenia podróży pary królewskiej do Włoch.

Po zamknięciu kroniki

MIN. ZAMOYSKI U PREZ. MIN. GRABSKIEGO. (S) Prezydent min. Grabski odbył wczoraj dłuższą konferencję z ministrem spraw zagr. Zamoyskim w sprawie umowy handlowej polsko-rosyjskiej.

UMOWA KONSULARNA Z ROSJĄ. (S) W najbliższym czasie zakończą się rokowania między Polską a Rosją w sprawie umowy konsularnej.

LICZBA URZĘDNIKÓW ZMNIEJSZYŁA SIĘ W POLSCE O 30%. (S) Stosowanie akcji oszczędnościowej dało w wyniku zmniejszenie liczby urzędników o 30%.

„PRZEBIEG I WYNIK PIERWSZEJ SERJI DOŚWIADCZEŃ Z JANEM GUZIKIEM W KRAKOWIE“. Pod tym tytułem wygłoszą w Towarzystwie Metapsychicznem sprawozdanie pp. dr Kląsk, dr Breyer, L. Szczepański i H. Grudziński — w środę 19 bm. o godz. 7 w sali gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Goście mile widziani. Po sprawozdaniu dyskusja.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Produkcja ropy borysławskiej** w lutym utrzymała się na tymsamym poziomie, co w styczniu.

— **Ceny na ropę borysławską** podniosły się od połowy stycznia do obecnej chwili blisko o 50% i odpowiadają teraz przedwojennej cenie 8—9 koron za 1 centnar metr., co przedstawiało poziom bardzo wysoki i rzadko osiągany. — Co prawda, koszta produkcji, w porównaniu z przedwojennemi, także bardzo wzrosły.

— **Wpłata na akcje Banku Polskiego na raty**, o której wczoraj donieśliśmy, będzie dozwolona tylko przy subskrybowaniu najmniej 25 sztuk.

Stan przemysłu metalowego w lutym b. r.

Na lutowem posiedzeniu Rady Polskiego Związku przemysłowców metalowych w Warszawie członkowie Rady, reprezentujący różne gałęzie przemysłu metalowego ze wszystkich dzielnic kraju, złożyli krótkie sprawozdania ze stanu fabryk związkowych pod względem zatrudnienia i ogólnej konjunktury dla danej fabrykacji.

Obraz ogólny wywarł wrażenie przygnębiające. Wszyscy sprawozdawcy podkreślali z naciskiem brak środków obrotowych, który—przy powszechnym braku zamowień — nie daje możności pracowania na skład. Następną przyczyną zastoju jest wysoki koszt surowców, w szczególności żelaza, który czyni wyroby fabryk polskich tak drogiemi, że nie mogą konkurować z zagranicznemi nietylko na rynku zewnętrznym, lecz nawet u siebie w kraju. Stosuje się to w szczególności do wyrobów niemieckich i czeskich.

Niemcy pracują obecnie wytężenie: powiększywszy dzień roboczy do 10 godzin, obniżyli znacznie koszt własnych swoich wyrobów, a, dając odbiorcom długie kredyty, konkurują zwycięsko na rynku międzynarodowym. Nadzwyczajna drożyzna kredytu w Polsce także czyni konkurencję z Niemcami w tym względzie wprost beznadziejną.

Przedstawiciele fabryk, które specjalnie urządziły się na wykonywanie zamówień rządowych, uskarżali się nietylko na brak nowych zamówień, lecz nawet na cofnięcie już zaprojektowanych, co zmusiło te fabryki do daleko idących ograniczeń dni pracy i ilości robotników. W tem położeniu są przedewszystkiem fabryki parowozów i wagonów. Ostry brak środków fabryk, które już dokonały dostaw instytucjom i zakładom rządowym, wypływa także stąd, że instytucje te zwlekają z zapłatą swoich wielomiljonowych zobowiązań za otrzymane dostawy.

Przeważna większość fabryk metalowych, zarówno warszawskich, jak prowincjonalnych, ograniczyła czas pracy do 3—4 dni w tygodniu, unikając ile możności wydalania robotników, czego wszakże nie udało się uniknąć całkowicie.

Kronika ekonomiczna

(b) SPRZEDAŻ EFEKTÓW, BĘDĄCYCH W RĘKU PAŃSTWA. Akcje zakładów amunicyjnych „Pocisk“, będące w ręku państwa, już zostały sprzedane Bankowi handlowemu.

O kupno państwowych akcyj „Tespa“ (kopalnie kainitu w Kałuszu) za półtora miljona dolarów ubiega się kilka konsorcjów, a między innemi pewna organizacja rolnicza. Zachodzi poważna obawa, czy za tą organizacją nie kryje się pośrednio niemiecki „Kalisyndikat“.

(rom) O POLSKĄ FABRYKĘ ZWROTNIC I ROZJAZDÓW KOLEJOWYCH. Witkowickie zakłady metalurgiczne, należące obecnie do Czechosłowacji, zwróciły się do rządu polskiego z projektem założenia w Polsce fabryki zwrotnic i rozjazdów kolejowych. W tym celu projektują utworzenie polskiej Spółki akcyjnej, któraby przeprowadziła sfinansowanie przesiębiorstwa, patenty zaś i techniczną organizację dałyby Witkowice. Należy zaznaczyć, że Witkowice prowadzą od 35 lat produkcję zwrotnic i stanowią pod tym względem najpoważniejszą firmę na terenie państw sukcesyjnych.

(rom) USTAWA GIEŁDOWA NA OBSZARZE ŚLĄSKIM. W najbliższych dniach wejdzie w życie ustawa o rozciągnięciu na obszar górnośląski mocy obowiązującej ustawy z dnia 20 stycznia 1921 roku o organizacji giełd w Polsce.

ZNIŻKA CEN NA TARGU BAWEŁNY. W ubiegłym tygodniu zniżka cen bawełny trwała w dalszym ciągu. Sprzedaże na koniec marca Nowy Jork były notowane 27.50 centów za kilogram, sprzedaże na październik tylko 24.90 centów. Zdaje się jednak, że baissa doszła już do punktu kulminacyjnego. Z Indyj Wschodnich sygnalizowano wzmocnienie się tendencji, również i popyt zaczyna się wzmagać, a na dalszą metę zapowiada się zwyżka.

(rom) JUGOSŁOWIAŃSKIE TRAKTATY HANDLOWE. Pomiędzy Włochami a Jugosławją toczą się rokowania o zawarcie traktatu handlowego. Po zawarciu traktatu z Włochami, Jugosławja zawrze traktat co do taryf konwencjonalnych z Austrją, zaś po ukończeniu obecnych narad czesko-słowacko-austrjackich, mają być omówione uregulowane stosunki handlowe między Jugosławją a Czecho Słowacją.

Głosy publiczne.

Ogółowi czytelników do wiadomości

a nie Braciom Finder, którym znane są dobrze te fakta już dawno.

Przedstawiony przezemnie przed paru tygodniami w prasie sposób, w jaki Bracia Finder starają się zniszczyć wielce niewygodną dla nich firmę Orient, organizację zdemobilizowanych, pociągnął za sobą — jak było do przewidzenia — „kilkoro słów“ w odpowiedzi.

Finderzy w tych „kilkoro słowach“ starali się na łamach „Il. Kurjera Codziennego“ z dnia 10 marca b. r. zatrzeć wrażenie, jakie wywołał mój artykuł w pewnych kołach rządowych, oraz w całem zdrowo myślącem społeczeństwie. Uczynili to 1) przez zironizowanie działalności firmy Orient na polu odrodzenia ekonomicznego; 2) przez osobiste napaści, a 3) wkońcu wytoczenie rzekomo ciężkich, „przygważdżających“ zarzutów.

Bracia Finder mogą ironizować (nazewnątrz) działalność firmy Orient, insynuować niskie pobudki, słowem, jechać na koniku wodnistych, nieuchwytnych, a złośliwych frazesów do pożądanego przez siebie celu. Mogą to robić tem bardziej, że mają na opłacanie tej jazdy sute miljardy.

Firma Orient, zrzeszenie zdemobilizowanych, przeprowadza i będzie przeprowadzać wbrew wszelkim przeszkodom, skądkolwiekby one pochodziły, trwałą i stanowczą akcję w realizowaniu swego programu gospodarczego. Opinja Braci Finder, chociaż chytrych i wykorzystujących dewaluację i zmiany w powojennej psychice społeczeństwa, nie zmieni dotychczasowego stanowiska tej organizacji. Odnośnie do charakterystyki działalności i owocnej pracy, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka opinij władz i instytucyj polskich dla firmy Orient.

Jedno z takich uznań, to pismo Obywatelskiego komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów województwa krakowskiego już z dnia 22 czerwca 1922 r., które w streszczeniu przytoczę:

Do P. T. Firma Orient, Dom komisowo-handlowy w Krakowie, ulica Florjańska L. 28. Na plenarnem zebraniu Obywatelskiego komitetu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów województwa krakowskiego w dniu 20 czerwca 1922 r., jednomyślnie został przyjęty wniosek „Sekcji organizacji i pośrednictwa pracy“ o wyrażenie podziękowania P. T. Firmie za poparcie naszych starań. Właściciele P. T. Firmy — odwołując się jako zdemobilizowani oficerowie na poczucie koleżeńskie — nie wyczekując apelu ani odezw, samorzutnie zgłosili u nas wszystkie wolne posady i obsadzili je zdemobilizowanymi oficerami, ofiarowując im wynagrodzenie, które dwukrotnie i wyżej przewyższa sumę, stosowaną przez inne przedsiębiorstwa w podobnych wypadkach. W uznaniu tego obywatelskiego stanowiska Szan. Firmy pozwalamy sobie imieniem naszej dobrej sprawy wyrazić P. T. Firmie nasze gorące podziękowanie.

2) W protokole z 20 posiedzenia Rady prowincjonalnej województwa krakowskiego w innej sprawie, dotyczącej firmy Orient, czytamy taką opinję:

Rada uważa, że najszybsze oddanie wymienionych objektów firmie Orient, której członkowie są Radzie znani, jest ze względów gospodarczych konieczne.

3) Ministerstwo spraw wojskowych w piśmie do L. 4060 z dnia 12 września 1922 r. między innemi zauważa: ...Z pomiędzy tych firm zasługuje najbardziej na uwagę firma Orient, Kraków, ul. Florjańska l. 28.

4) W protokole swym L. 1596, 1923 r. Oddział likwidacji Demobilu wojskowego „Demat“ przy ministerstwie przemysłu i handlu, ekspozytura na województwo krakowskie, podnosi, że firma „Orient“, mając w gronie pracowników zdemobilizowanych oficerów W. P., pracuje wydatnie i daje gwarancję racjonalnej gospodarki.

5) Godnem uwagi jest także pismo Dowództwa okręgu korpusu Nr V w Krakowie z dnia 5 czerwca 1923 r., w którem za dar złożony na budowę „Domu Żołnierza Polskiego“ czytamy następujące podziękowanie:

Szanownej Firmie przesyłam wyrazy serdecznej mej podzięki. Dar ten jest tem milszy, że pochodzi od zdemobilizowanych wojskowych. Imię Szanownej Firmy wyryte zostanie na kamiennej tablicy w ścianie „Domu Żołnierza Polskiego“.

Czyż wobec tych paru przytoczonych dokumentów korzystna opinja o firmie Orient, wypowiedziana przez Finderów (naturalnie z punktu widzenia ich interesów), nie stałaby w sprzeczności z dążeniem tej organizacji do wytkniętego przez nią celu? Napaść z ich strony musi w zdrowo myślącem społeczeństwie wywołać wprost przeciwny skutek.

Przechodząc do osobistych napaści, widzę, że Finderom nie podoba się, iż ja podczas wojny pełniłem służbę w dziale administracyjno-gospodarczym. Ja się temu nie dziwię, bo Bracia Finder, jak wielu im podobnych kompanionów, uważali na równi z dostawami wojskowemi i ten dział służby wojskowej za swój monopol. Do tej służby (według wyrażenia Finderów) „na pobojowisku krakowskiem“, które, niestety, było podczas wojny zasłane w 99% „elementem finderowskim“, moralnym trupem, przeznaczyło mnie nie bez powodu jeszcze przed wojną (Kriegseinteilungsliste Verordg. Präs. Nr 1071 z d. 29 kwietnia 1913) ówczesne ministerstwo wojny. Otóż, pełniąc służbę wojskową, spotkałem na tem „pobojowisku“ między żerującym elementem w pierwszej linji Braci Finder. Ponieważ żywioł ten siłą faktu przeszedł do niepodległej Polski, wraz ze zdobytym na tem „pobojowisku“ stanem posiadania i wielce niepożądanym charakterem, należało na placówki, przez niego zajęte, powołać ludzi z tej sfery, która kładła podwaliny pod odbudowę państwa, i odpowiednio tych ludzi do służby w nowym zawodzie przygotowywać. Ci równie zrozumieli, jakie ich czeka po demobilizacji zadanie, zwłaszcza, kiedy się znaleźli w trudnych warunkach życiowych. To też we firmie „Orient“ znajduje czy to częściowe, czy całkowite utrzymanie około 400 rodzin zdemobilizowanych wszelkiej kategorji, od szeregowca-inwalidy do generała. Jest to dość duży zastęp — jak na dzisiejsze ciężkie ekonomiczne przesilenie — odpowiednio wyposażony w miarę przydziału swej pracy.

Czyż ci wysłużeni żołnierze, a niejednokrotnie zasłużeni, chcąc zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby życiowe, mieli iść po pracę do Braci Finder, którzy przecież przez cały czas swej dostawy zatrudniali u siebie tylko „swoich“ ludzi? Nie dziwmy się temu. Kiedy bowiem swego czasu, rozmawiałem z jednym z Finderów w sprawie dzierżawy wojskowych baraków (o które się Finderzy starali) i wskazałem, że w mającym tam powstać zakładzie przemysłowym personal stanowić muszą tylko zdemobilizowani, to pan Finder oświadczył: „Musiałby musiał rząd dać w takim razie baraki za darmo, bo do oficera każdego w interesie trzeba dopłacać“.

Ponieważ jednak tak ja, jak i Eugenjusz Reichert (który nawiasem mówiąc trzy czwarte czasu przepędził we formacjach polowych) „zakładali my fundamenta pod państwo“, według wyrażenia Finderów na „pobojowisku krakowskiem“, czujemy się dziś dlatego właśnie uzdolnieni do koniecznego wyszkolenia zdemobilizowanych i postawienia ich na placówkach gospodarczych, gdzie sami na siebie zarobią, aby przypadkowo Finderzy nie potrzebowali do nich dopłacać. Wyzyskanie przez Finderów przy osobistej napaści na emer. kapt. Eugenjusza Reicherta tej okoliczności, że ten pozostawał w śledztwie, prowadzonym swego czasu przez wojskową komisję sejmową, nie poniża w opinji publicznej Eugenjusza Reicherta, ale rzuca światło, jakich to środków imają się Bracia Finder, aby o firmie Orient urabiać swoją opinję. Wiadomo przecież jest powszechnie, że różne indywidua, zwłaszcza w r. 1918 i 19, załatwiając swoje osobiste porachunki, zazwyczaj przez doniesienia anonimowe, powodowały zbyt pochopne aresztowania wielu oficerów (dziś zajmujących poważne stanowiska w wojsku) po to, aby nieraz po kilkumiesięcznym areszcie śledczym puszczono ich jako niewinnych. Otóż Eugenjusz Reichert był w tem szczęśliwszem od innych położeniu, że uwiadomienie o wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez wojskową komisję sejmową, a stwierdzającą bezpodstawność zarzutów, otrzymał nie w areszcie śledczym, czego intryganci gorąco pragnęli, ale po powrocie z zagranicy.

Wkońcu Finderzy na ekran tych „kilkoro“ wodnistych i nieuchwytnych frazesów rzucają „przygważdżający“ zarzut, że firma Orient pobrała zaliczkę 9 miljardów w październiku 1923, za którą zakupiła 40 tysięcy centnarów metr. siana po 200—250.000, sprzedała zaś ten towar w styczniu po 24 miljony za centnar, a więc zarobiła w sposób lichwiarski setki miljardów, które, naturalnie skarb państwa stracił. Nie mogę Braci Finder, chytrych z tytułu swego pochodzenia i zawodu, posądzać o ignorancję. Uważam ich tylko za bezczelnych i stąd liczących na łatwowierność czytelników, mało orientujących się w takich sprawach. Czyż zdaje sobie który z czytelników sprawę, co to jest 40 tysięcy centnarów metrycznych siana? Sprawy z tego nie zdawał sobie nawet ten, co Finderom pisał ten artykuł. Jest to ilość, do której załadowania, ze względu na objętościowy charakter towaru, potrzeba 800 wagonów (po 50 q metr.) odkrytych z kłonicami, a do okrycia tychże około 2.000 sztuk płacht. Zakupienie takiej ilości siana, nie w październiku, ale wogóle w jesieni 1923 r., kiedy marka polska z zawrotną szybkością spadała, kiedy każdy właściciel trzymał kurczowo towar, którego ceny z większą szybkością szły w górę, niż spadek marki, kiedy stabilizacja cen następowała dopiero w pierwszej połowie stycznia 1924 r., było rzeczą wykluczoną. Takiego cudu nie dokonaliby nawet „praktyczni“ Finderzy, gdyby kupowali swoim zwyczajem istny gnój, a nie siano i użyli do tej akcji całej „zgrai“ wypraktykowanych w tym fachu swoich ajentów. O takiej niemożliwości wiedzą również i inni dostawcy, jak firma Rol-Han, Lelito i t. d., którzy także otrzymali na dostawę odpowiednią zaliczkę. Również wykluczoną wprost było rzeczą przetransportowanie 800 wagonów siana w jesieni 1923 r. przy długotrwałym strejku kolejowym, przy grudniowych zaspach śnieżnych, braku wagonów i przy znikomo małej ilości płacht wypożyczonych od wojska. W normalnych czasach przetransportowanie takiej ilości, przy najkorzystniejszych warunkach, wymaga czasu od 2—3 miesięcy.

Finderom nie są obce trudności transportowania, bo zeszłego roku, wolnym od strejku i zasp śnieżnych, jako dostawcy wojskowi, kilkakrotnie zwracali się do wojskowości w Krakowie z prośbą o interwencję u władz kolejowych w sprawie przydzielenia im wagonów. W otrzymaniu tych napotykali na wielkie trudności, mimo „elastyczności“ swoich ajentów, znających lepiej od oficerów zdemobilizowanych niektóre tory, po których wagony szybciej się toczą. Zresztą, biorąc pod uwagę miesięczne zapotrzebowanie siana, wynoszące około 4.000 q metrycznych, stwierdzić musimy, że podana przez Braci Finderów i obliczona na senzację ilość wystarcza na 10 miesięcy. Musiałoby więc wojsko za tę wymarzoną ilość wypłacić w styczniu b. r. 960 miljardów firmie (licząc 40.000 q. metr. po 24 miljardy mkp.). **Możeby Finderzy, mający dużo znajomości, zwłaszcza w kasach, wskazali, która to kasa wojskowa wypłaciła w styczniu za 40.000 q. metr. siana 960 miljardów firmie Orient, a w nagrodę za to firma ta wyasygnuje im te setki miljardów, zarobione w lichwiarski sposób ze szkodą skarbu na tej transakcji.**

Tak tedy wygląda „przygwożdżenie“ przez Finderów działalności firmy Orient w opinji publicznej. Ciężki pocisk, wymierzony przeciw firmie, ugodził w nich samych i odkrył przed czytelnikiem, nawet mało orjentującym się, grube pokłady perfidji finderowskiej.

Jakże inaczej wygląda przygwożdżenie Finderów przez władzę urzędową, a nie przez jakieś prywatne czynniki lub firmę Orient. Oto w komunikacie urzędowym, umieszczonym w „Czasie“ z 14 stycznia 1924, Nr 11, str. 2, między innemi ciężkiemi zarzutami, czytamy: ...1) **Bracia Finder dostarczyli dla wojsk, wkraczających na Górny Śląsk, mąkę, która, jak stwierdziła analiza, przeprowadzona przez Państwowy Zakład Badania środków spożywczych w Krakowie, była fałszowaną składnikami w wysokim stopniu szkodliwemi dla zdrowia. 2) Bracia Finder w roku 1922 i 1923 dostarczali siano i słomę zlewane wodą, celem uzyskania większej wagi, do bali prasowanego siana robotnicy ich celowo zawijali zgniłe i stęchłe siano, co powodowało choroby, a nawet padnięcia koni.** I ci ludzie mają czelność ubolewać nad ciężkiem położeniem skarbu państwa! Jakąż opinję władza urzędowa daje firmie Orient, która, według zdania Finderów, czyni wprost beznadziejnemi usiłowania ministra nad sanacją skarbu? W tym samym komunikacie urzędowym („Czas“ z 14 stycznia 1924, Nr 11, str. 2), między innemi czytamy: ...„Firma Orient dostarcza towar przepisanej jakości i po cenach najniższych z pośród wszystkich dostawców w obrębie tutejszego Okręgu Korp., a nawet po cenach niższych, niż proponowała firma „Kłos“. (Czytaj Bracia Finder).

Z powyższego przedstawienia sprawy jasno wynika, że Finderzy, mącąc i burząc opinję publiczną, usiłują podkopać zaufanie do tak niewygodnej dla nich instytucji, jak firma Orient.

Dlatego musimy mieć stale przed oczyma ten fakt, iż przyczyną wszelkich niepowodzeń naszych usiłowań na polu ekonomicznem, był zawsze brak ludzi silnych przekonań, nie odstępujących od nich dla „świętej zgody“, ludzi, umiejących przeciwstawić się nastrojom opinji, niejednokrotnie urabianej na sposób finderowski, słowem nieustępliwych w przeprowadzaniu tego, co uważają za konieczne.

Ponieważ każdy czytelnik mógł się dotychczas przekonać z przedstawienia całej tej sprawy, gdzie leży prawda, sądzę wobec tego, że wszelkie ewentualne napaści na naszą organizację, skądkolwiekby one pochodziły, ogół czytelników będzie w przyszłości krytycznie przyjmował.

Do prasy natomiast skieruję prośbę jedną, aby artykuły podobne przed ogłoszeniem przepuszczała przez pryzmat krytyki, a nie traktowała je na równi z anonsami słynnej „Ja Anna Csillag“, której pomada nikomu nie pomoże, a może i nie zaszkodzi.

Grzymek Stanisław
Kraków, Siemiradzkiego 6.

Nowe sensacyjne rewelacje o amerykańskim skandalu naftowym

W sprawie amerykańskiego skandalu naftowego, który w tych dniach ukaże się na forum sądowem, krążą pogłoski, że nawet sam prezydent Coolidge jest wmieszany w tę przykrą aferę. Komisja senatu zbadała podobno potajemnie 800 telegramów, wymienionych między głównemi osobami („principals“) skandalu. Senator Heflin oświadczył w senacie, że sądzi, iż wymienionym w depeszach wydawcą „Washington Post“ „principal“ jest nie kto inny, jak prezydent Coolidge.

Pisma nowojorskie zaznaczają, że należy oczekiwać rewelacyj o korupcji pod rządami Hardinga, które całą Amerykę wprawią w najwyższe oburzenie. Fakta wykryte mają być przez śledztwo w sprawie urzędowania ministra sprawiedliwości, Daugherty. Wiadomości, nadeszłe z Waszyngtonu, oświadczają, że cały świat się zdumieje, gdy się dowie, co robili ludzie z najbliższego otoczenia tego ministra. Tę grupę osób ochrzczono już mianem: „Bandy z Ohio“. Miała ona podążyć za prezydentem Hardingiem do Waszyngtonu, gdzie doszła do wpływu na rozmaite urzędy. Ludzie ci pobrali podobno ponad miljon dolarów łapówki za wyrabianie posad rządowych, uzyskanie ułaskawień od wyroków, lub obniżenia podatków majątkowych, czy zastanowienia śledztwa za przestępstwa z ustawy prohibicyjnej, czy też za inne zbrodnie. Jedna z tych najwpływowszych osobistości zamieszkiwała wspaniały gmach w Nowym Jorku, inna znowu mieszkała w jednym z najdroższych hoteli waszyngtońskich, w którym odbywały się orgje nocne „bandy z Ohio“, gdy jakiś interes poszedł gładko.

Mimo to minister sprawiedliwości, Daugherty, wzbrania się jeszcze ciągle ustąpić i wziął na razie tylko urlop, udając się do morskich kąpieli we Florydzie. Zdenerwowanie z powodu skandalu naftowego wpływa w sposób bardzo ujemny na całe życie gospodarcze i giełda wykazuje ślady osłabienia i nerwowości. W jednym dniu tylko wahały się kursy papierów naftowych od 2—13 punktów, podobnie ceny zboża i bawełny.

Rozmaitości

CUDOWNY INSTRUMENT. W ostatnim czasie wynaleziono zadziwiający swoją precyzją instrument, mierzący ciepło, jakie promieniują na ziemię oddalone w nieskończoności gwiazdy. Przyrząd ten, będący niewątpliwie triumfem mechaniki, składa się z drobnego termoelementu, który stanowią dwa druciki, platynowy i srebrny. W miejscu, w którem się stykają ze sobą, znajduje się punkt, odbiorczy dla promieni gwiezdnych, lakierowany na czarno. Druciki są tak cienkie, że dla gołego oka są niewidoczne. Gdy promienie gwiezdne padną na ten mały termoelement, po drucikach przepływa prąd elektryczny, którego siła stanowi miarę ciepła, udzielonego nam przez gwiazdę. Prąd ten powoduje obroty nitki kwarcowej w galwanometrze, a obraz, rzucony przez małe zwierciadełko, porusza się tam i z powrotem po odnośnej skali.

Przyrząd ten jest tak nadzwyczajnie czuły, że pokazuje jedną miljonową część jednego stopnia Celsjusza. Ten cudowny wprost instrument mierzy ciepło, wydzielone przez jedną świecę z odległości 95 kilometrów.

DZIAŁANIE KAWY I HERBATY. Wiele osób twierdzi, że znoszą bardzo dobrze herbatę, kawę natomiast gorzej, gdyż jest „za mocna“. Aby tę sprawę wyjaśnić, przeprowadzili znani fizjologowie, Lehmann i Weil, porównawcze doświadczenia nad działaniem kawy i herbaty, o czem umieścili sprawozdanie w „Archiv für Hygiene“. Pierwszy przygotowywał napoje, drugi je wypijał i obserwował puls, oddech, występowanie stanów podniecenia, snu i t. p. Otóż pokazało się, że tak przy kawie, jak i przy herbacie pobudzające ich działanie zależy wyłącznie od ilości znajdującej się w nich kofeiny.

PŁYWAJĄCA FILJA BANKOWA. Na amerykańskim parowcu „Lewiatan“ urządzono filję bankową, która korzystać będzie oczywiście z radiotelegraficznych urządzeń. W ten sposób żywioł wodny wolny dotąd od interesów, staje się nowym terenem działalności finansjery światowej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski